Nr. 131 We Lwowie, Niedziela dnia 1. Czerwca 1873. Rok XII

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:

Z przesyłką pocztową:

Numer pojedynczy kosztuje 8. centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Bióro administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica Nowa liczba 201). Ajencja dzienników Piątkowskiego nr. 9 plac katedralny. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. WPARYŻU: na całą Francję i Anglję jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue Jacob 13. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse i A. Oppolik, Wollzeile, 22. W FRANKFURCIE: nad Menem i Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz niszczą.

Lwów d. 1. czerwca.

(Brak słowności. — „Centralny komitet wyborczy żydów galicyjskich.“ — Waśń centralistyczna. — Synod dyecezji pragskiej.)

Jesteśmy niestety zmuszeni podać na czele dzisiejszych wiadomości następującą, z Krakowa nam nadesłaną:

„Tutejsze akademickie Towarzystwo wzajemnej pomocy ma wielu nierzetelnych dłużników, którzy będąc uczniami zaciągali długi u Towarzystwa, a teraz zajmując stanowisko czy to jako lekarze czy jako urzędnicy, nie zwracają pożyczonych pieniędzy. Następstwem tego nieuchronnem będzie, że Towarzystwo poprosi nierzetelnych dłużników imiennie gazetami o zwrot należytości. Godziłoby się przecie, aby każdy dłużnik, zanim imie swoje czytać będzie w inseratach, albo dopełnił swego zobowiązania, albo prosił o odroczenie, oszczędzając tym sposobem Towarzystwu przykrego kroku a sobie wstydu.“

Jestto skarga bardzo boleśna, bardzo źle wróżąca krajowi. Cóż warta młodzież, jeżeli nie pojmuje obowiązku słowności w ogóle, jeżeli nawet tam nie dotrzymuje słowa, zkąd otrzymała niegdyś pomoc bezinteresowną, nieupokarzającą w chwili najkrytyczniejszej! A skarga powyższa to nie pierwsza, i takie same nietylko z Krakowa się odzywały. Dawniej student Polak słynął ze słowności. Nie jeden takzwany „filozof“ i akademik zawdzięczał tylko pomocy najuboższych zwykle przekupniów i handlarek, że przebył szkoły. We Wiedniu nieraz całe lata kredytowano studentom „z Polski“. A dług tego studenta był uważany za tak pewny, jak by był na metalowych sztabach c. k. banku narodowego ulokowany. Nieraz były student dzieci swoje przywiózłszy do szkół, przypomniał sobie dawny dług, i nie spoczął, aż wyszukał wierzyciela i uiścił się z długu świętego. Zaiste świętego jak dług względem rodziców. Jakżeż młody obywatel kraju będzie spełniał inne swoje obowiązki, jeżeli pomija obowiązek względem tych osób lub zakładów, które mu drogę do życia obywatelskiego utorowały, a może z przepaści wydobyły; a nadto, niezwracając pożyczki, innym jeszcze zamyka pomoc!

Sprawa ta bardzo przykre rzuca światło na całe społeczeństwo nasze. Niestety ten brak słowności przynosi nam szkody nieobliczone, — jest on główną podobno przyczyną naszego ubóstwa i naszej niewoli finansowej. Kapitalista, kupiec, rzemieślnik, rzadko u nas mogą liczyć na dotrzymanie terminu przez wierzyciela lub kontrahenta, ztąd utrudnienie kredytu, ztąd ceny wysokie, ztąd i upadek wielu gorzko w pocie czoła lub uczciwą spekulacją pracujących. Dlatego jesteśmy przeważnie w ręku tej kasty kosmopolitycznej, która posiadając najwyższy zasób bezczelności i braku uczucia, hazardować może. Dlatego do kieszeni tej kasty wpływają dochody naszej ziemi i pracy, zkąd nigdy na korzyść ziemi tej i pracy nie wracają, tylko owszem wrogom kraju sił przysparzają. Więc kraj nasz srodze ubogi — bo na swoich wrogów pracuje. Niechaj jednak wróci między nami słowność, a wszystko to się odmieni!

W dziennikach wiedeńskich napotykamy w sprawie wyborczej dwa następujące telegramy:

„Lwów d. 29. maja. Wczoraj odbyło się liczne zgromadzenie notablów żydowskiego zastępu wyborców lwowskich; uchwalono wybrać komitet trzydziestu, który ma się zasilić z prowincji i ukonstytuować jako „centralny komitet wyborczy żydów galicyjskich.“ Przewodniczył prezes Stowarzyszenia „Szomer Izraela“, adwokat dr. Kohn.“

„Lwów d. 29. maja. Na wczorajszem zebraniu „Szomer Izraela“ wybrano „centralny komitet wyborczy dla wszystkich żydowskich gmin w Galicji“ i uchwalono, wybierać tylko verfassungstreue liberale kandydatów, którzy przyrzekną utorować postęp, mianowicie ekonomiczny. Kandydatami nie mogą być żadni ferwaltungsraci albo dyrektorowie bankowi.“

Prowodyry szwindelesów galicyjskich rzucili zatem rękawicę krajowi, i oczywiście, jak widzieliśmy już wczoraj, znaleźli poparcie w *Dzienniku Polskim*, który się stał tym sposobem organem szwindelesowskim. Zasadnicza nikczemność tej kliki doskonale odbija się w tym fakcie, że wywiesiła sztandar czysto wyznaniowy, jak widzimy z miana, przez jej centralny komitet przyjętego, a jednak żąda tylko kandydatów liberalnych i verfassungstreuowskich. Są to, jak wiemy przecie ze wszystkich pism verfassungstreuowskich, pojęcia wręcz sobie sprzeczne. Taka sama sprzeczność zachodzi między mianem tego komitetu jako żydowskiego a hasłem „postęp ekonomiczny.“

Czytamy w *Czasie*: „Z wiedeńskich dzienników dowiadujemy się dopiero o jakichś komitetach przedwyborczych w Galicji i o ich działaniu. Prasa polska nie jest więc przypuszczoną do tajemnicy, jakkolwiek komitety przedwyborcze, wybrane na zjeździe posłów we Lwowie, głośno obwieściły skład swój, a w gronie ich zasiadają także starozakonni. Komitety więc tajne żydowskie działają po za obrębem ogólnego krajowego ruchu wyborczego i po za obrębem narodu, specjalne interesa swoich współwierców mając na oku. Osobliwa rzecz jednak, że ci nawet starozakonni, którzy zawsze i wszędzie manifestują głośno wśrod zebrań polskich swoje wspólnictwo narodowe i patrjotyczne, nie zaniedbują także brać udziału w tych odrębnych komitetach a zupełnie milczą o tem co się tam dzieje, osobliwie zaś nie udzielają dziennikom polskim żadnej wiadomości, dopuszczając, aby centralistyczne organa wiedeńskie były jedynymi tłumaczami ich interesów, co świadczyłoby, iż interesa te nie są w zgodzie z interesem powszechnym kraju.“

D. 29. odbyło się we Wiedniu walne zebranie dolno-austrjackiego krajowego komitetu wyborczego, (utworzonego przez „młodych“) pod przewodnictwem dr. Mengera — który zawiadomił, że pod kierunkiem tej frakcji zawiązało się wiele komitetów na prowincji, i że pogłoska, jakoby zamierzone było zlanie się tego centr. komitetu wyb. z konserwatywnym, t. j. „starych“, jest mylną, albowiem myśl zlania się powstała w łonie tego centr. komitetu wyb., który w r. 1871 kierował wyborami, ale się nie przyjęła. Wszyscy mowcy następni oświadczyli się przeciw zlaniu ze „starymi“. Walka, jaka się w tej sprawie toczy między *Deutsche Ztg.* i *Tagblattem* a *Pressami*, jest dość zabawną. Konserwatywny centr. komitet wyborczy wystosował odezwę, z której *Deutsche Ztg.* podnosi, że pominięto w niej „korrupcję“, a następnie wykazuje kłamstwa, jakiemi przeciw *Dt. Ztg.* i „młodym“ wojują *Pressy* i „starzy“. Ależ tak samo kłamstwami wojuje *Dt. Ztg.* przeciw Polakom, Czechom itd., i teraz tylko będąc kotłem przygania garnkowi.

Kłótnia ta jest tem śmieszniejszą, że kocioł i garnek w najlepszej zgodzie pójdą wszędzie i we wszystkiem przeciw Słowianom i Niemcom niecentralistom, jakoż i starzy i młodzi protegują już machinacje „Szomer Izraela“ i ks. Pawlikowa. Zresztą nastąpi zapewne pogodzenie na obchodzie 25-letnim jubileuszu „czytelni i mownicy studentów niemieckich w Pradze,“ który dzisiaj i jutro ma się odbyć z niezwykłą wystawą; zaproszono na nią nawet i „den Kronprinzen des deutschen Reiches.“

D. 28. maja poczęły się posiedzenia synodu dyecezji pragskiej, do którego wchodzą członkowie kapituły metropolitalnej, kapituł kollegiackich, przeorowie zakonni, dziekani i wybrani przez pojedyńcze dekanaty proboszczowie; wszystkich razem przybyło 152. Synod dzieli się na trzy sekcje: 1) nauki religii, 2) materyj prawa kościelnego i 3) funduszu dyecezjalnego tudzież funduszu emerytalnego. W sekcji 1. d. 28. rozbierano sprawę zakładania bibliotek parafialnych. W sekcji 2. republikowano dotyczące małżeństwa uchwały soborów i dawne instrukcje pasterskie i uchwalono ściśle takowych przestrzeganie i utrzymanie. W sekcji 3. rozbierano projekt statutu mającego się założyć funduszu emerytalnego dla duchowieństwa parafialnego pod nazwą „fundusz świętojański,“ a pod kierunkiem Rady zawiadowczej, z ośmiu członków złożonej i od ordynarjatu całkiem niezawisłej. Założyciele mają dać po 100 zł., członkowie zaś mają złożyć wpisowe wynoszące 2 do 8 prct. od swego rocznego dochodu i corocznie składać datek, stosujący się do wysokości rocznego dochodu. W piątek po południu miała się odbyć jeneralna kongregacja.

Szkoły ludowe.

Nad uchwałą komitetu składek na szkoły ludowe, przesłaną do namiestnictwa, ma obecnie Wydział krajowy wyrazić swą opinię; to nas powoduje do zabrania jeszcze w tej kwestji głosu.

Przemawiając w roku ubiegłym za składkami na podniesienie oświaty ludu, przedstawialiśmy, iż ofiary te będą głównie obrócone na szkoły ludowe. Tak samo komitet składkowy przedstawiał cel naszej ofiarności w swych odezwach, w tym też kierunku prowadzoną była cała agitacja. Komitet zastanawiając się więc nad użyciem zebranego funduszu, miał wyraźną wskazówkę, a tej się trzymając, odrzucił propozycję Rady szkolnej utworzenia funduszu emerytalnego, a zadecydował zapomogi dla gmin na budowę szkółek. Cel główny składek został w uchwale tej uwzględnionym, nie widzieliśmy więc potrzeby przeciwko niej występować. Uchwała ta jednak znalazła przeciwników, którzy przyznając, iż budowa szkółek jest nagląco nam potrzebną, chcieli jednak aby zapomogi na takową udzielano gminom nie w formie darowizn, ale w formie pożyczek za miernym procentem; a dochód ztąd powstały jedni chcieli aby użyto na emerytury dla wysłużonych nauczycieli, inni zaś na wsparcie uczniów. Oba te szlachetne cele popierano jeszcze myślą, mającą pobudki patrjotyczne uwiecznienia tym sposobem funduszu, zebranego w pamiętną dla nas rocznicę. Żądanie piękne, ale czy praktyczne?

Oświatę ludu szerzyć dziś możemy, starając się o dobrych nauczycieli i budując szkoły. W pierwszym kierunku wykazał swą gorliwość sejm, w kraju powstały seminarja nauczycielskie, które mamy prawo spodziewać się że wydadzą dobrych nauczycieli. Na zapomogi dla budowania szkół sejm przeznaczył pewien fundusz, w chwili jednak gdy ustawa o przymusie szkolnym wejdzie ściśle w wykonanie, zasiłek ten nie będzie wystarczającym. Pamiętajmy wreszcie, że gminy naciskane o budowę szkółek, zmuszone będą obowiązek swój spełnić, ale gdy to czynić będą pod przymusem, przy istniejącym zamieszaniu u nas pojęć w wiejskiej ludności, postarają się o szkółki, w których uczący się cierpieć będą na zdrowiu, a nauka w takim razie postępywać nie będzie. Popatrzmy jak u nas w mieście mieszczą się szkoły, a po wsiach jeszcze przecież o wiele gorzej. Kształcąc młodzież powinniśmy ją przyzwyczajać do schludności, porządku, a czyż budynki, nieodpowiadające potrzebom hygieny, mogą ją w tym kierunku usposabiać? Chodzić nam powinno więc o to, aby w różnych gminach kraju powstały budynki szkolne według planu z góry nakreślonego, któreby dla innych gmin kiedyś mogły służyć za wzory.

To zaś można zrobić, dając gminom zapomogi. Pożyczki, chociażby udzielane na mały procent, już nie mogą być dawane z podobnemi ograniczeniami. Postawienie takich kilkudziesięciu wzorowych szkółek w kraju, wydaje nam się donioślejszem, jak rozdanie bez ograniczenia funduszu na pożyczki, na czem głównie skorzysta skarb, każąc sobie opłacać stemple. Mielibyśmy wprawdzie nominalnie stały fundusz szkolny, ale administrowanie nim byłoby nie łatwe. Oto względy, które nasuwają się nam przy rozpatrywaniu uchwały komitetu składkowego, a praktyczność nakazuje ją popierać.

Central-Wahlcomite der Juden Galiziens.

Już dawno dr. Kohn, prezes stowarzyszenia Szomer Izraela rozpisywał listy do stowarzyszeń izraelickich na prowincji, namawiając je do tworzenia osobnych komitetów przedwyborczych żydowskich, dla przyszłych bezpośrednich wyborów do Rady państwa. Lecz prawie wszędzie nie usłuchano dr. Kohna.

W jednem z prowincjonalnych miast, członkowie, do których te listy były wystosowane, udali się z zapytaniem do poważanego i liberalnego burmistrza, co czynić mają, wyrażając się, że nie pojmują celu tych osobnych komitetów żydowskich i zdaje im się, że i na przyszłość razem z narodem iść by powinni. Burmistrz ów nie wdawał się w stosowność lub niestosowność tworzenia osobnych komitetów żydowskich, lecz zwrócił tylko uwagę zapytujących, iż ma tylko bardzo szczupłą liczbę policjantów, więc nie mógłby każdemu z nich dodawać dla bezpieczeństwa osobistego policjanta, aby go strzegł od oburzonych z powodu osobnego tworzenia komitetu żydowskiego.

Ale dr. Kohn nie ustawał w swoich zabiegach. Pragnie on przedewszystkiem dostać się do Rady państwa, a jedyny sposób do osiągnienia tego celu, widzi w zorganizowaniu się osobnych komitetów żydowskich. Więc podjętej myśli nie porzucił. Znosił się z centralistami wiedeńskimi i za ich insynuacją przystąpił wreszcie do utworzenia centralnego komitetu żydowskiego dla Galicji.

Ojciec dr. Kohna, rabin tutejszej gminy do roku 1848, inaczej pojmował stanowisko swoje. Był on obcokrajowcem, nie w Galicji urodzonym, a jednakowo podzielał przekonanie, że żydzi, na polskiej ziemi urodzeni, należą do polskiego narodu i w sprawach politycznych razem z narodem iść powinni. Należał on od pierwszej chwili zawiązania Rady narodowej do tego ciała i był w niem bardzo czynnym i pożytecznym członkiem. Syn, już tutaj urodzony, zaparł się tradycyj i przekonań ojcowskich, przeciwnych separatyzmowi żydów galicyjskich, jako inicjator stanął na czele obozu separatystów, do którego zwołuje wszystkich żydów galicyjskich z jednej strony, a z drugiej strony łączy się z centralistami wiedeńskimi, dla których od dawna pracuje w tamtejszych dziennikach jako korespondent ze Lwowa. I doprowadził do tego, że zebrał garstkę żydów lwowskich i utworzył centralny komitet wyborczy żydów galicyjskich (Central-Wahlkomite der Juden Galiziens). I nie jest to już tylko usiłowanie połączenia żydów galicyjskich w politycznej akcji z centralistami wiedeńskimi, ale jest to usiłowanie przeprowadzenia całego żydowstwa w Galicji do niemieckiej narodowości a do wyrzeczenia się narodowości polskiej. Chociażby nawet to „Central-Wahlkomite für die Juden Galiziens“ nie wypowiedziało tego ostatniego zadania swego, to jednak sama walka wyborcza, podjęta przeciwko narodowości polskiej, rozwinie to usiłowanie i nada mu charakter antinarodowy, anti-polski. Nie będzie to już wcale wyznaniowy komitet wyborczy, ale centralistyczny komitet niemiecki, a nazwa jego powinnaby brzmieć „Central-Wahlkomite für die Deutschen Galiziens.“

Ten stan rzeczy powinni teraz izraelici galicyjscy stawić sobie przed oczy. Stoją oni na rozdrożu i mają do wyboru: albo iść dalej zgodnie z narodem i uznawać się za Polaków, albo stanąć pod sztandarem dr. Kohna i przygotowywać się jako żydzi i Niemcy do walki przeciwko narodowości polskiej. Żadne nie pomogą sofizmata, iż chociaż

Kronika Lwowska.

(Ospa)

O nie Stańczykiem będę wam dzisiaj, ani Winnickim, nie do żartu pióro me dziś skłonne.

Jeśli łakniesz dowcipu, złośliwości i śmiechu, idź gdzicindziej bratku, znajdziesz tam tego podostatkiem. Jeśli stąpać zechcesz memi ślady, zajść dzisiaj musisz do zimnej kostnicy szpitalu Łyczakowskiego.

Wierzę, iż podróż ta po dobrym obiadku nie zbyt przyjemna, a do trawienia nie daje przyprawy. Lecz jeśliś naczczo, a chęć twa po temu, dalej przez bruki i chodniki, dalej aż do bram trupiarni.

Leży tu trup przy trupie, bez zwady cicho i spokojnie. Kto wie jaka kiedyś dusza w tych ciałach ieszkała! Może ta nędza była bogactwem, ten szkielet wstrętny pięknością, ta czaszka zapadła czaszką męża stanu, a ta głowa zwieszona na krawędź mary, główką pięknego bóstwa ziemskiego...

Grabarz nie lubi opowiadać historji, a wywiadujących się o nie niechętnem mierzy okiem.

Na osobnym tapczanie, białym przykryty rańtuchem, leży trup kobiety, trup straszny.

Twarz cała sinemi malowana plamami, warkocz w bezładny przekształcony zwój... to ospa.

A kto jej ofiarą?

* * *

Było ich dwoje. A była to para ludzi prostych, których stopy nie ślizgały się nigdy po woskowanej posadzce, ręce do pracy nawykły, a dusze w twardej i ciężkiej szkole życia hartowane. On się nazywał Walenty, a Joasia ona. Walenty był rękodzielnikiem. Umiał czytać i pisać, nosił kolorową koszulę o wywiniętym kołnierzu, włos długi spadający na wielkie czoło, pod którem świeciło dwoje mądrych oczu.

Joasia, sierota, szwaczką była. Dziewczę krucze miało włoski, oczko czarne a tęskne, marzące i magnesowe zarazem, usta świeże i wilgotne, kibić gibką, nóżkę małą, rączkę białą, sukienkę z perkalu, łóżeczko czystą pokryte kołderką z Matką Najświętszą nad głową, książeczkę z modlitwami i... i kwiatek zeschły na piersiach ukryty.

Oto bogactwo Joasi...

Kiedy się poznali? Rok temu.

Walenty wracał raz późną nocą. Głowę zwiesił ku ziemi, a myślom błąkać się po marzeń krainach pozwolił.

Szedł przedmieściem Stryjskiem.

Nagle oczy jego uderzyła jasność, bijąca z parterowego okienka...

Dziewczę blade o kruczej spadającej na ramiona kaskadzie, pochylone nad białym płótna szmatem, pracuje igiełką, pracuje...

Przyłożył główkę do szyby, i patrzał, nie mogąc oczu oderwać od tego widoku. I stał tak, stał długo, aż dziewczę nie widząc szpiega, złożyło robotę, uklękło przed obrazem, zmówiło paciorek, a wkrótce zgasiwszy światło, usnęło.

Westchnął głęboko Walenty, od okna odchodząc.

I na drugi dzień, jakoś mimowoli, ot tak przypadkiem, spojrzał znowu do okienka, i znowu widział ją nad robótką, a że mu się widok ten podobał, więc patrzał co raz częściej.

Za tydzień poznali się bliżej, a do sześciu miesięcy byli sobie narzeczonymi.

I dłoń w dłoni chodzili nieraz sami, a zawsze czyści w myślach, i słowach, i w czynach czyści..

Bodaj to być narzeczonym! Świat ten dla człeka traci wartość całą, bo świat drugi, inny sobie tworzy, świat nadziei, przyszłości, we wszystkie najpiękniejsze strojny barwy, świecący gwiazdkami szczęścia i stałości słońcem. Bodaj to być narzeczoną!

Aż oto...

— Wiesz Joasiu — mówił raz Walenty, wróciwszy z roboty, i usiadłszy obok Joasi, której paluszki igłą zbrojne, jak iskry migały — ospa teraz, ospa w mieście...

— A co to ospa, czy straszna ona?

— O, straszna ona, ze sobą nieraz porywa.

— Walenty, boję się ospy... ja się jej lękam, Walenty...

— Nie bój się gołąbko, ja przy tobie, i pocałunkiem zniweczył jej obawy.

Lecz w kilka dni, gdy Walenty po całodziennej pracy chcąc chwilę spędzić w klatce swej ptaszyny, zapukał do jej drzwiczek.. nikt mu nie odpowiedział.

Zdziwiony wszedł nie czekając słodkiego „proszę“, które zawsze dziwnie pięknie w ustkach Joasi dźwięczało...

Wszedł. Na czystem posłaniu leżała Joasia zmieniona, mocno zmieniona. Główka jej i rączęta gorące, oddech ciężki...

— Co tobie Joasiu...

— Nic mój Walenty, dziś trochę po obiedzie zdrzemałam, czuję ból teraz w piersiach, gniecie mnie, i tu boli...

— Był kto u ciebie?

— Nikt, ale ja sama wiem, że to...

— Że co? — zapytał niespokojny Walenty.

— Że to ospa...

— Joasiu! dziewczyno, co mówisz..

Pochylił się nad nią i usty swemi dotknął jej czoła...

— Walenty! Jezu! co czynisz, to ospa, Walenty, strzeż się... idź ztąd... mnie ciebie nie trzeba.. tu powietrze ciężkie... ja dobrze to czuję... idź ztąd Walenty.

— Nie pójdę Joasiu, nie pójdę — ale uspokój się, doktora zawołam.

— Idź po niego, idź, ale wychodź ztąd czemprędzej.

Walenty poleciał. Przyszedł doktor, pomilczał, pokiwał głową, powiedział, że to ospa, coś tam popisał i poszedł.

Blady Walenty tydzień już cały nie odstępuje łóżeczka Joasi.

O! Joasi niktby już nie poznał. Znikła piękność dziewczęca... a biedny kochanek patrzał z rozpaczą, nie wiedząc, czy żyć będzie potworem, czy umrze lada chwila.

I gdy Joasię sen ujął, Walenty klęczał i modlił się, i płakał i łamał ręce z rozpaczy i włosy rwał z głowy.

Doktor mówił: Teraz przesilenie.

Przesilenie — krizys, jak ją nazywają.

Zimny pot zlewał skroń Walentego, dłonią swą ujął dłoń Joasi i patrzał na nią nadsłuchując czy żyje...

Joasia oczy otworzyła.

— Nie będę długo żyć mój drogi, nie, czuję to... słońce, które izdebce ciemnej promienie swe przesyła, nie dla mnie... O czuję to... a tak nam dobrze było, mogliśmy być szczęśliwi, mogłeś mieć warstat, ja przy tobie gospodynią... Krótkie szczęście nasze... Pamiętasz, zaprowadziłeś mię raz do teatru. Ta piękna pani śpiewała tam ślicznie i ona przeczuwała śmierć, a jednak śpiewała z nim o szczęściu. Pamiętasz to? Ja słowa i nutę pamiętam. Posłuchaj Walenty.

Tu Joasia podniosła głowę z poduszki, uchwyciła go w objęcia, i słabym głosem zanuciła:

Zdala od świata, aniele drogi,
Złączeni razem, spędzimy życie,
Pamięć boleści zatrze los błogi,
I moje zdrowie zakwitnie tam,
Światłem i tchnieniem ty będziesz mojem,
Przyszłość urocza zabłyśnie nam!

— Tak śpiewała, a ślicznie śpiewała ta pani... A potem szliśmy Wałami i dalej do siebie. Przechodząc ogrodem sąsiada ujrzałam śliczny biały kwiat róży, sterczący na krzaku, oświeconym księżycem. Piękna róża, krzyknęłam. Tyś podbiegł, zerwałeś różę, podałeś mi ją, wzięłam kwiat, lecz kolcem ukaleczyłam palec. Krople krwi padły na kwiat. Kropli było sześć, widzisz, sześć miesięcy naszego szczęścia... a po sześciu miesiącach...

— Joasiu, duszo, co mówisz?

— Prawdę Walenty... Ta róża na moich piersiach, w wielkim szkaplerzu zaszyta. Ot, patrz! to ona... całuję ją... to pamiątka szczęścia... A wiesz ta pani wtedy umarła na scenie po tej smutnej pieśni, i ja zaraz umrę... zaraz...

— Joasiu!

— Lecz nie rozpaczaj... tyś o mnie prędko powinien zapomnieć... ty mój Walenty powinieneś się ożenić, rzemieślnikowi trzeba żony, gospodyni, trzeba w domu kobiety... Karolcia sąsiadka nieraz mi o tobie dobrze mówiła. I ona także piękna... pokocha cię, ty ją pokochasz... będziecie szczęśliwi... O nie przychylaj się ku mnie Walenty... to ospa... ty potrzebujesz żyć... zaśpiewaj mi jeszcze tę pieśń Walenty.

— Nie umiem tej nuty Joasiu.

— Ale zaśpiewaj jak umiesz... zaśpiewaj.

Walenty musiał śpiewać. Słabym, gasnącym głosem wtórowała mu Joasia. Po skonczeniu pieśni rzekła:

— Lepiej mi teraz... lekko... zdaje mi się, że gdzieś lecę, lecę... a! to tam! Walenty, weź Karolcię... ten kwiat, ta róża — domawiając tych słów, podniosła zwiędłe kwiecie do ust, szepnęła: bądź zdrów Walenty... Jezus Maryja i — — —

* * *

W wykazie umarłych ofiarę, tę zaciągniętą pod liczbę porządkową, nazwano Joanną S.... szwaczką lat 20... słabość: ospa.

Równie obojętnie jak pisarz wykaz ten sporządzał, nie myśląc nawet co pisze, grabarz wrzuci ją do morza umarłych, na którego dnie niejedne spoczywają perły.

Czy Walenty o niej pamiętać będzie jak długo? czy ospa więcej wydrze nam ofiar? Kiedyś dopowiem!

Deuszek.

jako żydzi tworzą osobny komitet przedwyborczy, to jednakowo nie wyrzekają się narodowości polskiej, ani nie myślą walczyć przeciwko narodowi polskiemu. Fakt sam, że gdy wszystkie stronnictwa polskie uznały przedwyborcze komitety, wysadzone przez koło poselskie, i te komitety centralne z reprezentantów wszystkich stronnictw się składają, a tylko żydzi osobny komitet centralny na Galicję tworzą, wystarcza do zbicia tych wszystkich sofizmatów.

Wobec Niemców i niemieckiej partji w Austrji wszyscy Polacy bez wyjątku wyznań i stronnictwa tworzą jeden obóz, a kto się z tego obozu wyłamuje i osobny obóz tworzyć zamyśla, jest odstępcą, nie jest Polakiem.

Jad demoralizacyjny, jaki zapuszczać usiłuje „Dziennik Polski" w społeczeństwo polskie, prawiąc mu, iż Polacy solidarni być powinni tylko w postępie, a solidarności na zewnątrz wobec innych narodów nie potrzeba, nigdy nie przyjmie się w naszym narodzie, bo jeszcze za dużo zdrowego zmysłu narodowego w nim tkwi. Każdy Polak to czuje, że zasada „solidarności tylko w postępie" zmierza do rozbicia narodu polskiego; przeciwnie zasada solidarności na zewnątrz, bezwarunkowa, a zupełna swoboda dla każdego w sprawach wewnętrznego postępu, jest węgielnym kamieniem naszej przyszłości. Nawet koło polskie w Wiedniu w swoim regulaminie dozwalało każdemu członkowi w sprawach tak zwanego postępu — w sprawach społecznych i religijnych — głosować podług swego przekonania, a tylko w sprawach narodowych, na zewnątrz zwróconych, wymagało solidarności.

Niech nie łudzi się „Central-Wahlkomite für die Juden Galiziens" iż znalazłszy w „Dzienniku Polskim" obrońcę swego, zdoła rozstrój wprowadzić w obóz polski. Niema w Galicji Polaka, któryby nie potępiał tej obrony „Dziennika Polsk." pomimo iż napisana jest z wielkim sprytem dziennikarskim, pomimo iż nadzwyczaj sofistycznie i nadzwyczaj zręcznie stara się usprawiedliwić „Szomer Izraela" mniemaną niby bezczynnością polskiego centralnego komitetu przedwyborczego, pomimo iż przejście żydów do obozu centralistów zwala na dziennikarstwo polskie, niby atakujące żydów w ogóle i przeto pędzące ich do przeciwnego obozu. Ogół jednak czytelników nawet „Dziennika Polskiego", najwięksi jego stronnicy z oburzeniem największym przyjęli tę obronę „Central-Wahlkomitetu für die Juden Galiziens", a wczoraj już odebraliśmy kilka listów lwowskich, wzywających nas do energicznego podniesienia tej sprawy, tak co do odstępstwa Wahlkomitetu für die Juden Galiziens, jak i obrzydliwszego jeszcze postępowania dziennika, który się polskim nazywa.

Dr. Kohn i jego zwolennicy Wahlkomitetu für die Juden Galiziens siedzą sobie spokojnie po swoich kancelarjach i biurach, lub spokojnie na Wałach hetmańskich załatwiają swoje sprawy giełdowe, bo mieszkają wśród światlejszej publiczności polskiej, ale czyż w tem samem położeniu są żydzi w reszcie Galicji?

Niedawno wystąpiliśmy przeciwko agitacjom antiżydowskim, rozpoczętym w skutek listów, jakie dr. Kohn po kraju rozesłał; tymczasem ustanowienie centralnego Wahlkomitetu für die Juden Galiziens właśnie tym agitacjom antiizraelickim na prowincji posłuży jako punkt wyjścia do tem energiczniejszego wystąpienia. Czy dr. Kohn nie wie, do czego takie agitacje doprowadzić mogą? Burmistrz owego miasta na prowincji, o którym wspomnieliśmy na czele, wyraził to krótko i węzłowato: „Nie wywołujcie agitacji, bo ja mam tylko kilku policjantów, więc każdemu z was dodać jednego dla bezpieczeństwa nie mogę."

Ludność oświeceńsza może się chwycić bardzo spokojnych środków przeciwko działaniom Wahlkomitetu lwowskiego, gdyby ogół żydów stanął pod jego sztandarem, a środki te mogą być łatwo przekonywującemi dla żydów, którzy przeważnie w całej Galicji handlem się zajmują. Dźwignąć handel i przemysł polski, oto hasło, które dotkliwie mogłoby się dać uczuć Izraelitom, gdyby stanęli pod sztandarem niemieckim.

Wspierać kupców i przemysłowców Polaków a nie wrogów! — takie hasło zrozumie u nas każdy łatwo, a jeszcze łatwiej wykonać mu przyjdzie. Skutki tego byłyby fatalne dla Izraelitów, gdyby ci peszli drogą, którą ich dr. Kohn prowadzić chce.

A czy dr. Kohn wie, co się dzieje po wsiach naszych? czy dr. Kohn wie, że tylko inteligencja polska wstrzymuje tę nienawiść, która się szerzy z powodu wywłaszczania włościan? A niechże inteligencja polska porzuci to swoje stanowisko kalmujące, co będzie wtedy?

Lecz jesteśmy tego przekonania, że ogół Izraelitów galicyjskich nie pójdzie za tą garstką niemieckich żydów we Lwowie, i nie da się im na tę ślizką i niebezpieczną drogę wprowadzić. Jesteśmy przekonani, że ogół Izraelitów odepchnie od siebie te insynuacje Wahlkomitetu lwowskiego i trzymać się będzie dawnej tradycji zgodnego postępowania z narodem, na której Bogiem a prawdą Izraelici galicyjscy zawsze najlepiej wychodzili.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Paryż d. 27. maja.

(¹/₀) Mamy nowe ministerjum, stworzone na obraz i podobieństwo monarchicznej koalicji, która wywróciła Thiersa. Są to „chrząszcze" znani czytelnikom *Gazety Narodowej*. Uważamy jednak za stosowne podać o nich bliższą wiadomość.

Książę Albert de Broglie, minister spraw zagranicznych i prezes Rady gabinetowej, jest jednym z najbogatszych obywateli francuzkich. Posiada ogromne dobra w departamencie l'Eure i jest administratorem kilku dróg żelaznych. Jako akademik znany jest w świecie uczonym. Pisywał artykuły do *Revue des Deux-Mondes*, któremi zjednał sobie u swoich przyjaciół imię wielkiego polityka. Za cesarstwa, salony ks. de Broglie zgromadzały wszystkich ludzi politycznych, których najbardziej obawiał się rząd. Książę jest klerykałem, z pewną dozą liberalizmu, który raczej jest udanym niż prawdziwym. Namiętnie jest zakochany w kwestjach religijnych, na które spogląda nie ze stanowiska czysto-filozoficznego, ale przez okulary ultramontańsko-jezuickie. Wspólnie ze swymi nowymi towarzyszami, pan de Broglie głosował dnia 21. lipca 1871 roku na korzyść petycji, podanej przez biskupów i katolików francuzkich, którzy domagali się, aby wnet udzielono pomocy Ojcu świętemu, wydziedziczonemu przez Wiktora Emanuela. Rodzony brat księcia Alberta, Paweł de Broglie, jest księdzem, w zakonie jezuitów.

Nowy minister sprawiedliwości jest za równo zagorzałym zwolennikiem polityki ultramontańskiej, jak książę de Broglie. Pan Ernoul wiele zawdzięcza księdzu Pie, katolicko-radykalnemu biskupowi poatweńskiemu. Pan Ernoul jest komandorem krzyża św. Grzegorza Wielkiego, a słynie z raportu przeciwko ustawie o wychowaniu początkowem, z którą Juliusz Simon był wszedł do Zgromadzenia narodowego. Reakcja monarchiczna będzie miała w panu Ernoul dzielną pomoc do oślepiania i ogłupiania ludu francuzkiego.

Trzeci z kolei, minister spraw wewnętrznych, pan Beule, znany jest światu uczonemu jako archeolog. Za cesarstwa używał pewnej sławy za sądy surowe, wydawane o cesarzach rzymskich. Porównywano go z Tacytem i Juwenalem; bo w historycznych jego dziełach o Tyberjuszu i Auguście, upatrywano krytykę rządów Napoleona III. To wszakże nie przeszkodziło panu Beulému zostać profesorem archeologii przy bibliotece cesarskiej i przyjąć z rąk tyrana krzyż legii honorowej w r. 1853.

Nowy minister finansów, pan Magne, był, jest i zostanie bonapartystą. Podobno nie omylimy się, twierdząc, że pan Magne jest najliberalniejszym ministrem w teraźniejszym gabinecie marszałka Mac-Mahona. Jako finansista, pan Magne mało równych sobie znajdzie we Francji.

Jenerał de Cissey, minister wojny, słynie z męztwa i odwagi. Porównałbym go z Murawiewem Wieszatelem. Jenerał de Cissey i marszałek Mac-Mahon nie mało krwi niewinnej przelali, zdobywając Paryż za czasów komuny!

Wiceadmirał de Dompierre d'Hornoy, teraźniejszy minister marynarki, niema żadnego znaczenia politycznego. Biegły administrator i dobry marynarz, podczas oblężenia Paryża piastował tę samą godność co dzisiaj. Ma poważanie u orleanistów i klerykałów.

Anzelm Polikarp Batbie, nowy minister oświecenia publicznego, wyznań religijnych i sztuk pięknych, należy do największych w świecie intrygantów. W 1848 roku był zagorzałym demagogiem, a za cesarstwa, będąc profesorem praw w Paryżu, zasłynął między studentami jako socjalista. Dzisiaj jest jednym z najgorętszych zwolenników rządu wojującego. Co tylko dobrego Juliusz Simon zdziałał na polu oświaty narodowej, p. Batbie postara się zniszczyć.

Pierrot-Deseilligny, minister robót publicznych, jest zięciem Schneidera, zabitego imperjalisty. Deseilligny jest zwolennikiem swobody handlowej, ale za to w innych kwestjach polityczno-społecznych jest zakamieniałym konserwatystą.

Nareszcie pan de la Bouillerie, minister rolnictwa, należy do obozu legitymistów i obstaje za tem, aby teraźniejsze Zgromadzenie pociągnęło swój żywot aż do nieskończoności.

Niema co mówić, skład nowego ministerjum jest znakomity! Dzienniki bonapartystowskie, jak *Pays* i *Patrie* (ulubiona gazeta hr. Branickiego) wołają z uniesieniem: to nasz rząd! „*Ce gouvernement est notre!*" Jezuici śpiewają chórem z imperjalistami. Pan Ludwik Veuillot, feldmarszałek jezuitów, z taką wystąpił piosenką w *L'Univers*:

„Kiedy pan Thiers redagował swoją dymisję, która więcej warta, niż jego mowa ostatnia, przedstawiciele komitetów katolickich wesoło i jednomyślnie uchwalili adres do Piusa IX, w którym wyrażają zupełne posłuszeństwo dla syllabusa. Alleluja!"

W ślad za feldmarszałkiem jezuitów zaśpiewają alleluja i nasze *Przeglądy* i *Tygodniki katolickie*... Bo nowy rząd występuje „jako tarcza społeczeństwa, zagrożonego nietylko we Francji, ale i w Europie przez frakcję, która nie daje pokoju wszystkim ludom."

W te słowa przemawia marszałek Mac-Mahon w swojem orędziu, gdzie najmniejszej nie uczyniono wzmianki o republice.

Akademicki, poważny *Journal des Debats* wręcz powiada, że „nowi ministrowie na próżno będą prawili, iż chcą ustalić republikę, choćby nawet republikę zachowawczą. Pan Thiers powiedział im (a tą razą był tłumaczem narodu): „Nie będą wam wierzyli." Każdy będzie pytał o ich nazwiska, będzie badał ich przeszłość i życie, a w końcu nikt im nie uwierzy."

W ostatnim liście nadmieniliśmy, że nowy rząd postara się ograniczyć głosowanie powszechne. Z tej okazji *Journal des Debats* taką robi uwagę: „Jeśli przedsiębiorą uregulować po swojemu głosowanie powszechne, to zostaną zalani jak przypływem morskim. Jeżeli zechcą obalić albo obciąć, słowem, przeinaczyć to wielkie prawo, które stało się własnością już kilku pokoleń, to się nie obejdzie bez miecza. I miecz stanie się panem. Nie łudźmy się, — z upadkiem pana Thiersa, upadła republika umiarkowana i pokojowa."

W czyim ręku miecz stanie się panem, organ akademicki nie powiada.

Thiers wraca do Zgromadzenia jako poseł paryzki. Wstępuje on do grupy parlamentarnej, zwanej środkiem lewym, a złożonej z republikanów umiarkowanych, którą zresztą czytelnicy *Gaz. Nar.* znają z poprzednich listów naszych. Ta grupa postanowiła zawiązać się w legalną opozycję przeciw rządowi. Thiers zostanie w Zgromadzeniu naczelnikiem stronnictwa opozycyjnego, w skład którego wejdą wszyscy republikanie. Stary Thiers nawarzy takiego piwa, że Mac-Mahon go nie wypije z gabinetem i z całym swoim sztabem.

Na zakończenie nadmienić wypada, że orleaniści nie są zadowoleni z teraźniejszego stanu. Bonapartyści przyrzekli wspierać monarchistów pod warunkiem, że nie księcia d'Aumale, ale Mac-Mahona zrobią naczelnikiem władzy wykonawczej. Dzisiaj obawiają się rojaliści, żeby Mac-Mahon nie sprowadził na tron młodego cesarzewicza...

Przegląd polityczny.

Półurzędowa berlińska *Provinzial Ztg.* w artykule oględnie i wyczekująco napisanym, wypowiada nadzieję, że nowy rząd francuski pójdzie w polityce zewnętrznej drogą swego poprzednika, dlatego spodziewać się należy, że Niemcy nie będą potrzebowały i nadal stosować swego postępowania wobec Francji do jej polityki wewnętrznej. Taki jest koniec artykułu:

„Ustanowienie nowego rządu we Francji, dokonane wyłącznie na podstawie wewnętrznych stosunków kraju, nie zdaje się dotykać związków z zagranicą, a mianowicie załatwienia istniejących jeszcze zobowiązań wobec Niemiec. Jak dalece okazuje się polityczną powinnością honorową, właśnie w tej chwili, gdy dotychczasowy prezydent rzeczypospolitej francuskiej zmuszony jest niespodziewanie usuwać się ze stanowiska swego, wypowiedzieć jeszcze raz, iż tenże postępowaniem swojem zarówno lojalnem jak oględnem politycznie, przedewszystkiem przyczynił się do przyspieszenia dzieła pokoju między Francją a Niemcami, oraz do wykonania tego dzieła: tak również dalekim jest rząd niemiecki teraz jak i w całym przebiegu ostatnioletnich wypadków, od rozciągania swoich chęci i życzeń pod względem stosunków z Francją na pole wewnętrzne polityki państwa sąsiedniego. Nasz stosunek do nowego rządu francuskiego mierzyć się będzie jedynie i wyłącznie zachowaniem się jego wobec Niemiec, szczególniej zaś pod względem dopełnienia przyjętych na siebie zobowiązań traktatowych. Z pierwszych zapowiedzi wnosić można, że teraźniejszy rząd francuski zamierza pod tym względem postępować nadal wyłącznie w duchu dotychczasowej polityki. Jeżeli z różnych stron wyrażono po części nadzieję, a po części obawę, czyby Francja pod nowym rządem nie chciała przyznać wyznaniowym względom wpływu na swoją politykę zagraniczną, to przypuszczenie takie może się opierać na rozpatrzeniu się w wewnętrznych stosunkach stronnictw francuskich. Wątpić jednak należy, aby te miały przeważyć z jakimkolwiek skutkiem na stanowisko Francji w sprawach polityki zagranicznej. W każdym jednak razie mogą Niemcy z uczuciem zupełnego bezpieczeństwa i spokoju spoglądać na nowy rozwój stosunków francuskich."

Obawa, wyrażona w tym artykule, aby rząd przyszły nie zechciał mięszać względów wyznaniowych do polityki zewnętrznej, odnosi się do pogłosek, krążących po Berlinie, a powtórzonych w *Norddeutsche Allg. Ztg.*, o wielkiem zbliżeniu się rządu paryskiego do Rzymu. Podnoszą mianowicie okoliczność, że p. de Corcelles, poseł francuski przy stolicy apost., już d. 26. bm. oznajmił rządowi papieskiemu urzędownie prezydenturę Mac-Mahona, podczas gdy innym rządom ogłosił ks. Broglie zmianę prezydenta i gabinetu dopiero dnia 27. bm. po południu. Nie potrzeba się zresztą dziwić temu, gdyż barwa obecnego gabinetu jest przeważnie klerykalną. Cieszy się z tego *République française*, mówi bowiem: „Jeżeli jest jaka opinia obecnie we Francji niezdolna do owładnięcia umysłami tłumów, jakiebykolwiek miała środki polityczne do pomocy, to zapewne klerykalizm."

Najostrzej przemawia wobec nowej sytuacji w Paryżu *Vossische Ztg.* Żąda ona, ażeby nowy prezydent ze względu na niewypłacony jeszcze piąty miliard, dał rządowi niemieckiemu gwarancję wykonania traktatu ewakuacyjnego z dnia 15. marca br. Podnosi nawet pytanie, ażali opróżnienie departamentów podług orzeczeń tego traktatu nastąpić jeszcze może, lub czyliby nie należało opróżnione departamenta zająć napowrót, toż samo czyby nie należało pomyśleć o Belforcie?

République française taką podaje charakterystykę nowego gabinetu: „Orleaniści nie otrzymali w gabinecie liczebnej przewagi, natomiast ten minister, na którego mogą zawsze liczyć, jest wiceprezydentem Rady, jakkolwiek ks. Broglie stał zawsze raczej w usługach kościoła, niż jakkiejkolwiek dynastji. Najbardziej dał się poznać współpracownictwem w klerykalnym dzienniku *Correspondent*. Książę Audiffret-Pasquier, daleko szczerszy orleanista, nie należy do gabinetu; musiano go poświęcić odrazie bonapartystów. Pana Magne może partja z Chiselhurstu policzyć w szereg oddanych sobie bezwzględnie kreatur. Cesarz Napoleon mianował go członkiem swej tajnej Rady. Częściowo mogą być zadowoleni również bonapartyści z powołania pp. Desseilligny i Dompierre d'Hornoy. Pierwszy od kilku miesięcy wydawał się „człowiekiem republiki", ale zapomnieć nie należy, że jest zięciem prezydenta Schneidera, a w r. 1869 był rządowym kandydatem do Ciała prawodawczego. P. Dompiere awansował szybko za cesarstwa; powierzono mu kilkakrotnie tajne misje i powołano do ministerjum marynarki. Mimo to więcej jest on klerykalnym, niż dynastycznym. PP. Ernoul i de la Bouillerie zastępują w gabinecie prąd klerykalno-legitymistyczny. Pierwszy, więcej klerykał niż legitymista, jest perłą dyecezji Poitiers i znanym obrońcą nauki klasztornej; drugi ma brata biskupem. Cóż powiedzieć o panu Beule? W r. 1848 mianowany przez Delescluza komisarzem rzeczypospolitej, protestował w r. 1851 przeciw zamachowi stanu. Wkrótce stał się najzaufańszym powiernikiem księżny Matyldy. Później bronił praw Instytutu, należał do akademickiej opozycji, wyszydzającej cesarstwo satyrycznemi epigramami i grubemi tomami *in octavo*, w których taki p. Beule bombardował cesarstwo, opisując dzieje rzymskich Cezarów. W roku 1871 zaigrało znów słowo: Republika, na jego ustach. Dziś zapewniają, że polecony został do gabinetu przez biskupa Freppela. Reasumując to wszystko, zdaje się większość gabinetu mieć jedną tylną wspólną cechę — klerykalizmu."

Od chwili swego ustąpienia stał się Thiers najpopularniejszą osobą we Francji. Nadchodzą ciągle adresy zaufania. O przyjęciu, jakiego doznał dnia 27. bm. wchodząc do sali Zgromadzenia narodowego, od 346 republikanów, już pisaliśmy. Deputacji Rady municypalnej Wersalu z jen. Charenton na czele, odrzekł Thiers, iż nie porzuca walki, i spodziewa się rzeczypospolitej francuskiej przynieść jeszcze ważne usługi. Mówią także, że myśli wydać dzieło p. t.: „Dwa lata prezydentury."

Partja republikańska ma się sprężyście reorganizować pod sterem Thiersa, Gambetty i Grevy'ego. Thiers znajduje u wszystkich frakcyj republikańskich bezwzględne posłuszeństwo. Natomiast w koalicyjnym gabinecie sygnalizują rozdwojenie. Dziś już dostrzegają orleaniści, że niepotrzebnie dali przewagę stronnikom cesarstwa. Mac-Mahon potępia krok legitymistów, którzy hr. Chamborda zawezwali do powrotu do Francji. Jeżeli bowiem hr. Chambord usłucha wezwania, natedy nie będzie rzeczą możebną, odmówić wstępu również wdowie cesarza Napoleona.

Wyciąg z protokołów posiedzeń Wydziału krajowego za czas od 1. kwietnia do 30. kwietnia 1873. (C. d.)

Wydział krajowy zarządził wykonanie budowli i dostaw szutru niezakontraktowanych na drogach Sielecko-Zaleszczyckiej i Skalsko-Zaleszczyckiej.

Zatwierdzając ofertę Arona Zimmermana na budowę kanałów ściekowych w Skale, Wydział krajowy oświadczył Wydziałowi powiatowemu w Borszczowie, że obowiązek wybudowania bruków w myśl §. 19 ust drog. cięży na gminie Skałackiej. Jednakże Wydział krajowy chcąc przyjść w pomoc gminie, udziela jej subwencję wynoszącą połowę kosztów.

Wydział krajowy przyjął ofertę p. Radoszewskiego, na wyrób cegły w roku bieżącym dla budowy w Kulparkowie.

Wydział krajowy przyjął propozycję Rady szpitalnej w Krakowie względem wydzierżawienia i przedaży realności „Browarnikiem" zwanej, p. Sapalskiemu.

Na wnoszone rekursa wydał Wydział krajowy następujące uchwały:

1. Na rekurs zwierzchności gminy miasta Stanisławowa uchylił Wydział krajowy orzeczenie tamecznego Wydziału powiatowego, w którym dozwolono na dalsze istnienie żórawia umieszczonego nad studnią, znajdującą się koło realności pod l. 95¹/₄ przy ulicy Belweder w Stanisławowie, jakoteż i rusztowania z desek do przelewania wody w rynnę, prowadzącą do sąsiedniego browaru pod l. 94¹/₄ położonego;

2. Wydział krajowy zniósł decyzję Wydziału powiatowego we Lwowie, orzekającą, iż dzierzawca dworskich karczem w Sokolnikach obowiązany jest do płacenia dodatków gminnych i wykupna za posługi i roboty w gminie;

3. Wydział krajowy zniósł orzeczenie Wydziału powiatowego w Lisku, nakładające na członka gminy karę za nietrzymanie psa na uwięzi, a to z powodu braku kompetencji;

4. Wydział krajowy uwzględnił rekurs zwierzchności gminy miasta Stanisławowa przeciw orzeczeniu tamecznego Wydziału powiatowego, którem zastępcę burmistrza zasądzono na grzywnę 2 złr. i zwrot kosztów komisji;

5. Wydział krajowy uwzględnił rekurs naczelnika gminy Załucze, zasądzonego przez Wydział powiatowy Śniatyński na grzywnę 10 złr. za mniemane niewypełnienie obowiązków;

6. Wydział krajowy uwzględnił rekurs Tuszewskiego obszaru dworskiego przeciw orzeczeniu Kolbuszowskiego Wydziału powiatowego, wciągającego tenże obszar dworski do konkurencji dla budowy mostu w gminie „Ostrów baranowski„;

7. Przychylając się do zażalenia Dąbrowskiego obszaru dworskiego, wskazał Wydział krajowy tamecznemu Wydziałowi powiatowemu, iż zarządzenie rozszerzenia mostu na drodze gminnej bez poprzedniego wyrozumienia obszaru dworskiego, sprzeciwia się §. 28mu ust. drog.

8. Załatwiając rekurs naczelnika gminy w Dobrzanach, skazanego na karę pieniężną za nieposłuszeństwo w sprawie wyśledzenia i ukarania przestępstw policji drogowej, Wydział krajowy polecił Wydziałowi powiatowemu w Gródku, ażeby nakazał rekurentowi złożyć ściągnięte i wrzekomo bezprawnie na cerkiew oddane kary policyjne w kwocie 3 złr., tudzież karę pieniężną na niego nałożoną w kwocie 5 złr. Obie kwoty użyte być mają za pośrednictwem Wydziału powiatowego dla ubogich. (Dok. n.)

Kronika.

— **Kurjerek lwowski.** Jutro przedstawioną będzie po raz pierwszy krotochwila ze śpiewkami: „Robert i Bertrand" czyli „Dwaj złodzieje." Sztuka ta zapełnia zawsze teatra w Krakowie i w Warszawie. Z treści tej sztuki utworzono balet pod tymże tytułem. A propos tego baletu, omal na Sybir nie dostał się reżyser teatru warszawskiego. Obawiając się ażeby tytułu „Dwaj złodzieje", dowcipkująca publiczność warszawska nie zaaplikowała do przebywającego podówczas w Warszawie króla pruskiego i cara, który właśnie kazał ten balet przedstawić, wykreślił on na korekcie afiszu tytuł: „Dwaj złodzieje", a zostawił tylko tytuł: „Robert i Bertraud". Lecz właśnie przyzwyczajona do owych tytułów publiczność zaczęła wtedy dowcipkować, że dla tego na afiszu w tytule baletu wypuszczono: „Dwaj zlodzieie", iż owi dwaj złodzieje pojawią się w loży. Donieśli szpiegi o tem policmajstrowi, a ten wpadł do reżysera i złajawszy go ostatniemi słowy, iż rozmyślnie wypuszczeniem tytułu zwykłego wywołał drwiny z osób dostojnych, zapowiedział mu iż będzie aresztowany i wywieziony. Ledwie przed władzami udało się reżyserowi wytłumaczyć się.

— Hr. Wojciech Dzieduszycki, autor „Fantazji", „Powieści Wschodu i Zachodu" i „Bohdana Chmielnickiego" zaślubił dzisiaj pannę hr. Dzieduszycką.

— Świetnie urządzane wycieczki młodzieży handlowej wróżą nam także doskonałą zabawę w dniu 8. czerwca. Tegoroczna wycieczka odbędzie się na Snopkowie, na znanej i obszernej łące. Dwie muzyki wojskowe bez przerwy przygrywać będą, o zmroku spalone zostaną sztuczne ognie, poczem nastąpi pochód z pochodniami i muzyką do miasta.

— Coroczna loterja fantowa na korzyść sierot w zakładzie św. Teresy zostających, odbędzie się w roku bieżącym, jak się dowiadujemy, w ogrodzie Jezuickim (miejskim) na dniu 19. a w razie niepogody na dniu 21. czerwca. Dobór fantów przewyższać ma fanty z lat ubiegłych. Połączony z tą loterją festyn ogrodowy, przy współudziale dwóch kapeli wojskowych i oświetleniu ogrodu światłem elektrycznem, nastręczy dobrą sposobność do przepędzenia przyjemnie kilku godzin w ogrodzie, będącym prawdziwą ozdobą naszego grodu i ulubionem miejscem przechadzki jego mieszkańców. Szlachetny cel z zabawą tą połączony stanie się zapewne bodźcem do wzięcia w niej jak najliczniejszego udziału.

— Redakcja *Kurjera Stanisławowskiego* zawiadamia publiczność, że wydawnictwo tego pisma z powodu trudności w znalezieniu kaucji zostało wstrzymanem na czas nieograniczony.

— Nakładem Ignacego Kranza, w komisie Seyfarta i Czajkowskiego, wyszedł wiersz w stuletnią rocznicę, napisany przez Juliana z Poradowa. Cały czysty dochód z tej pięknej pracy przeznaczony na oświatę ludu. Cena 50 centów.

— **Mianowania.** Cesarz raczył przenieść dyrektora telegrafów Kaspra Czernohorskyego we Lwowie, w tym samym charakterze do Linca, mianować zaś nadkomisarza telegrafów w ministerstwie handlu, Józefa Leschenara, dyrektorem telegrafów we Lwowie.

— **Proces** Majera Kozowera w c. k. sądzie obwodowym złoczowskim o podpalenie i oszustwo. (Dokończenie.)

Kozower, jak wiadomo z aktu oskarżenia, sprzedał jeszcze przed pożarem rozmaitym kupcom zboże z folwarku w Białokiernicy za 16.000 złr., na co pobrał od nich tytułem zadatku 11.600 złr. Ponieważ odstawił tym kupcom zaledwie 100 korcy jęczmienia i 15 korcy hreczki, zaś co do odstawy reszty żadnego nie robił przygotowania, dopuścił się więc dalszego oszustwa, gdyż zboże to z jego winy się spaliło.

Prawie wszyscy poszkodowani stawali obecnie przed sądem jako świadkowie. Ich zeznaniom nie zaprzecza Kozower i tylko zaszłemu nieszczęściu przypisuje niemożebność dotrzymania ze swojej strony kontraktu.

Następnie przesłuchiwano Goldappera. Opowiada on szczegółowo, pod jakiemi warunkami Kozower wziął od niego Białokiernicę w dzierżawę, daje wyjaśnienie co do stosunków gospodarskich jakoteż co do potrzebnego kapitału obrotowego, potrzebnego do prowadzenia gospodarstwa w Białokiernicy. W śledztwie zeznał Goldapper mnóstwo okoliczności obciążających Kozowera, teraz zaś gdy pretensje jego zaspokojone zostały, powiada, że Kozower dobrze gospodarował. Jeżeli pierwej mówił inaczej, to dlatego, bo na Kozowera miał złość. W pierwszym roku według jego zdania mógł Kozower stracić 3 do 4000 złr. tak, że trzeciej już raty dzierzawnej nie był w stanie zapłacić. Zawarto więc umowę sądową, według której z końcem czerwca 1872 Kozower z dzierżawy bez wszelkiego wynagrodzenia ustąpić miał. Jako zabezpieczenie pretensji swojej otrzymał Goldapper od Kozowera 600 korcy owsa i 200 korcy hreczki w kopach na polu stojących. Zboże to zaasekurował Kozower na imię Goldappera. Po pożarze zabrał Goldapper swoje zboże, jakoteż i żywy inwentarz Kozowera. Szkodę, jaką poniósł Goldapper przez spalenie się stodoły, oblicza wraz z maszyną na 2000 złr. Stodoła ta była zaasekurowana w zbankrutowanym już dzisiaj *Elementar-Versicherungs-Anstalt.* Świadka tego z powodu różnicy w jego zeznaniach obecnych z dawniejszemi nie zaprzysiężono.

Na jaką stratę Towarzystwo Azienda assicuratrice przez podpalenie gumna w Białokiernicy narażone było, podaje następnie szczegółowo likwidator tego Towarzystwa p. Karakiewicz. Krestencja Kozowera została zaasekurowaną na podstawie trzech wniosków, z których jeden opiewał na kwotę 10.270 zł. na sześć miesięcy, drugi na 5186 zł. na cztery miesiące, a trzeci na 10372 zł. na cztery miesiące.

Po pożarze począł p. Karakiewicz szacować płody, które Kozower mógł rzeczywiście zebrać i te które przez pożar utracił. Rezultat był taki: Wartość zebranych plonów wynosić mogła najwięcej 16000 zł., wartość zaś spalonych 11.000 zł. Dodać tu należy, iż p. Karakiewicz przy obliczaniu wszędzie przyjął podaną przez Kozowera ilość kóp za prawdziwą i tylko wydatek z nich wypadł mu daleko mniejszy. Kozower obliczył swoją szkodę na 25.1?6 zł., co się nawet Goldapperowi krzywo wydawało,

gdyż ostrzegł on o tem Aziendę listem pisanym niby przez Kaweckiego.

P. Karakiewicz opowiada następnie znaną już historję z koniczyną w stodole Martiniego i wskazuje na zachody, jakie miał przy likwidacji, gdyż żydzi i chłopi, przywiązani do Kozowera, stawiali mu ogromne trudności. Dawny ekonom Kozowera, Matkowski, prowadził porządne rejestra gospodarskie, co jednak ustało, gdy nastał Feldmann, luźnych więc jego zapisków uwzględniać nie było można.

Obrońca dr. Heyne zauważa, że likwidacja p. Karakiewicza oparta jest na niesłusznych podstawach. Wedle statutów ma być wynagrodzona rzeczywista szkoda, i tylko gdyby szkoda była wyższą od kwoty zaasekurowanej, wypłaca się suma zaasekurowana. P. Karakiewicz przyjął przy obliczeniu niższe ceny, aniżeli były ówczesne ceny targowe i za podstawę swojego obliczenia brał cenę, po której Kozower zboże kupcom sprzedawał.

P. Karakiewicz tłumaczy, że to jest handel. Kozower mógł stracić gdy ceny poszły w górę, a zyskać gdyby były spadły. Towarzystwo w każdym razie wypłaciłoby mu cenę, po której sprzedał, inaczej mógłby mieć asekurujący zysk zupełnie nieusprawiedliwiony. Niedotrzymanie warunków policy sprowadza skutki niedotrzymania warunków kontraktu. Asekurujący obowiązany jest prowadzić dokładne rejestra, a notatek Feldmana za rejestra uważać nie można. Słuszne wynagrodzenie nie mogłoby być odmówionem Kozowerowi ze strony Towarzystwa, gdyż rzeczywiście posiadał on ziemioplody. Byłby zatem przyznaną kwotę już dawno miał w kieszeni, gdyby mu śledztwo o zbrodnię oszustwa przez rozmyślne podpalenie nie zostało wytoczone.

Odczytano następnie akt likwidacyjny Towarzystwa Allgemeine Elementar-Versicherungs-Anstalt, które stodołę w wysokości 2000 zł. zaasekurowaną na 660 zł. 70 c. oszacowało; dalej akt likwidacyjny ogólnego galicyjskiego Towarzystwa ubezpieczeń. Zboże Kozowera w tem Towarzystwie na sumę 2178 zl. ubezpieczone likwiduje ono na 1623 zl. Odczytano jeszcze protokoły śledcze świadków, którzy do ostatecznej rozprawy stanąć nie mogli, i mnóstwo innych dokumentów.

Potem nastąpiły wnioski zastępcy prokuratora i obrona dr. Heynego. Sprawozdawca nasz do tego procesu umyślnie wysłany spisał z tych tylko ostatnich przemówień kilkadziesiąt arkuszy. Jakkolwiek przemowy te zawierają wiele uwagi godnych momentów, wyjaśniających rzecz całą i stosunki oskarżonych, brak jednak miejsca nie pozwala nam umieścić ich nawet w streszczeniu. Zapadły wyrok podaliśmy we wczorajszym numerze.

Tak się więc skończył ten olbrzymi proces, blisko miesiąc cały trwający.

— Wiadomości literackie, naukowe, artystyczne.

— *Dziennik Poznański* drukuje w odcinku rozprawę Stefana Buszczyńskiego p. t. „Oświata w Polsce i u Niemców za czasów Kopernika i w dzisiejszym wieku.“ Piękna ta rozprawa odznacza się nietylko wielką erudycją, ale także głębokiemi historjozoficznemi poglądami. Autor dowodnie przekonał, że jak Polska w dziejach swoich była posłannicą praw społecznych: wolności i prawdy, tak Kopernik, odkrywszy system będący niejako symbolem działalności Polski, objaśnił wieczyste prawa ciał niebieskich i stosunek ziemi do światła. Duch jego jest więc przedstawicielem Polski. Kopernik mógł się urodzić w Polsce, która cały Zachód a zwłaszcza Niemcy przewyższała w oświacie oraz w społecznem i w politycznem urządzeniu. Jest to jedno ze znakomitszych dzieł, jakie zawdzięczamy uroczystości jubileuszowej.

— Nakładem księgarni Władysława Hoppego w Drohobyczu, wyszło dziełko p. t. „Ksiądz Fr. Ksaw. Malinowski“. Szkic biograficzny przez Klemensa Kanteckiego. Jest to przedruk z *Gazety Narodowej* dopełniony rzeczą o projektowanym wszechsłowiańskim alfabecie przez ks. Malinowskiego.

— Pan Ludwik Nowicki, uczeń Moniuszki, kompozytor wielu pomniejszych utworów muzycznych wydawanych nakładem M. Orgelbranda w Wilnie: mazurów, polonezów, polek i t. p. a między innemi szeroko upowszechnionej modlitwy „Dzwonek ostrobramski“ i fantazji na większą skalę „Noc na cmentarzu“ do słów Wacława Przybylskiego, niedawno zmarłego w Bukareszcie, wygnany r. 1863 do Ufy, przeniosłszy się następnie do Kazania z powodzeniem trudni się tam nauczycielstwem muzyki. Otworzył tam szkołę muzyki, liczącą kilkudziesięciu uczniów i uczennic. Ze szkoły Nowickiego, jak donosi *Tygodnik Illustrowany*, wyszło kilku znakomitych fortepianistów a mianowicie fortepianistek, używających już rozgłosu w carstwie moskiewskiem. Pan Nowicki nie zaniedbał też kompozycji i posiada wiele nowych utworów w manuskrypcie.

— Dziejów filozofii prawa i państwa, przedstawionych na tle dziejów cywilizacji przez dr. Władysława Daisenberga w Krakowie, wyszedł zeszyt czwarty.

— Zeszyt III. *Ekonomisty* zawiera: Statystyka przemysłu rzemieślniczego i fabrycznego w Warszawie, napisał Załęski. Początek i koniec ubezpieczenia pr. Br. Mazyela. Kronika ekonomiczna, krajowa i zagraniczna. Bilans warszawskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu.

— (*L. K.*) **Nowy Targ** d. 27. maja. W nr. 121 *Dziennika Polskiego* w rubryce: Czynności Wysokiego Wydziału krajowego; wyciąg z protokołów posiedzeń odbywanych w miesiącu kwietniu r. b., w 5tym ustępie czytamy co następuje: „Z powodu, że Rada powiatowa Nowotarska w sprawie podziału sądu powiatowego w Nowym Targu na dwa okręgi zdania swego nie udzieliła; zatem Wys. Wydział krajowy, rzeczoną sprawę do dalszego załatwienia, odstąpił Wys. c. k. namiestnictwu.“ Z powodu tak stanowczego twierdzenia, mogłoby się utrwalić w kraju to przekonanie, że tutejszy Wydział powiatowy zamierza wyemancypować się z pod władz sobie przełożonych, co byłoby niesłusznem. Jako członek tegoż Wydziału mogę zaręczyć, że dążność ta Wydziałowi obcą jest. Wydział powiatowy wyrzekł w tej kwestji opinię swoją, i jeżeli we Lwowie jej nie otrzymali, to chyba gdzieś w drodze relacja jego zaginąć musiała.

Wysoki Wydział krajowy d. 31. grudnia 1868 r. l. 11051, przesłał był wezwanie do Wydziału pow. w sprawie podziału tutejszego sądu, poruszonej przez podane petycje z miasteczka Czarnego Dunajca; na którą Wydział pow. d. 7. kwietnia 1869 r. l. 33 przesłał sprawozdanie tej osnowy: że na posiedzeniu Rady pełnej pow. w d. 2. kwietnia 1869 r. odbytej jednogłośnie uchwalonem zostało: „że tworzenie nowego sądu w tutejszym powiecie nie jest potrzebne.“

Wysoki Wydział krajowy w swem ostatniem rozporządzeniu z dnia 22. marca r. b. l. 3913 zażądał kategorycznego oświadczenia dotyczącego się rozdziału sądu powiatowego. Wydział powiatowy nieomieszkał również relacją swą z dnia 4. kwietnia 1873 roku l. 339 w tej mierze o tem uwiadomić, że Rada pow. na swem pełnem zebraniu d. 29. marca 1873 odbytem 17 głosami przeciwko 3 głosom członków pochodzących z m. Czarnego Dunajca uchwaliła: „że rozpołowienie takowe nietylko nie jest potrzebne, ale nawet na przyszłość okaże się szkodliwem.“ Ponieważ Rada powiatowa na swem posiedzeniu d. 2. kwietnia 1869 r. jednogłośnie, poparta nawet przez członków z m. Carnego Dunajcu pochodzących uznała: „że utworzenie nowego sądu nie jest potrzebne“; ponieważ Rada pow. również na swem posiedzeniu d. 29. marca 1873 r. 17 głosami przeciwko 3 głosom z Czarnego Dunajca poprzedniej uchwały w niczem nie osłabiła; to jasną jest rzeczą, że lud tatrzański ani marzy, ni wymaga, ani też uznaje potrzeby takowego podziału. Inne więc wpływy, inne czynniki pragną przeforsować rozpołowienie powiatu. Takowego rozdziału pragną tylko w drobnej części niektórzy mieszkańcy Czarnego Dunajca, na których napierają spotęgowaną siłą szynkarze i protegujący pieniactwo tamtejsi pisarze.

Wprawdzie były naczelnik sądu pow. wykazywał potrzebę takowego rozdziału, lecz mąż to arcygodny, urzędnik prawy, nie z tego poglądu wychodził jakoby takowy rozdział był koniecznym i żądanym przez lud cały. Urodzony w zachodniej części powiatu, unikał stosunków w zakresie sądowym ze spowinowaconymi sobie, i to było przyczyną, że pragnął ją oddzielić. Dla tejże przyczyny później na własny koszt do Bochni przeniesionym został. Jego poprzednik był zupełnie przeciwnego zdania, jak niemniej i teraźniejszy ostatniego następca to zdanie w pełni podziela.

Gdyby wysokie władze krajowe raczyły tutejsze stosunki oględnie rozważyć, przekonałyby się, że przydaniem do tutejszego sądu powiatowego jednego adjunkta, a drugiego podrzędnego urzędnika, potrzebom procedury sądowej na cały tutejszy powiat, ku ogólnemu zadowoleniu zadość uczynią i kraju na wydatki większe nie narażą. Nie baśnią jest to mniemanie, iż petycjonarjuszów zamiarem nie jest potrzebom ogóln zadość czynić, których ogół bynajmniej nie pragnie, ale dążeniem ich jest własna drobna korzyść.

— **Z nad Prutu**. Dziwna to rzecz, że dziś jeszcze znajdują się ludzie, którzy najświętszego są przekonania, że urząd nie istnieje dla publiczności, lecz publiczność dla urzędu. Reprezentantów takiego spaczonego zapatrywania najgęściej napotykać można między panami pocztmistrzami, którzy kolegów swem postępowaniem wobec kraju całego nieskończenie depopularyzują. Należałoby przypuszczać, że ci panowie gdzieś w jakiejś akademii kurs niegrzeczności przeszli i egzamina z tego przedmiotu z celującem składali powodzeniem, skoro miasto dopełniania swych obowiązków, traktują publiczność bezwzględnością i sekaturą. Na powyższą kwalifikację zasługuje postępowanie młodziutkiego p. O., administratora poczty w Załuczu, który rozpierając się w krześle swego pocztowego majestatu, albo ma dla publiczności drzwi zamknięte albo też krótką odprawę „niemam czasu“. Niektóre tylko osoby cieszą się względami p. admistratora poczty, i to tylko w razach przystępu dobrego humoru. Milejby daleko było publiczności, gdyby p. pocztmistrz w należytem pojmowaniu swoich obowiązków, dla wszystkich był jednakowym, nie darząc nikogo szczególnemi względami, ale nie darząc też i niegrzecznością.

— **Stanisławów** d. 19. maja. Pan Al. Chodecki, znany muzyk deklamator, raczył przyjąć kierownictwo przedstawienia amatorskiego na korzyść ubogich naszego miasta. Sam również wystąpi jako pianista i deklamator. P. Kamiński, śpiewak opery lwowskiej, przybyć nie może dla nawału pracy. Przedstawienie będzie miało miejsce dnia 12. czerwca.

— **Koronacja Oskara II.** króla Szwecji i Norwegii. Do *Kurjera Poznańskiego* piszą z Sztokholmu 12. maja: Koronacja Oskara II na króla Szwecji odbyła się 12. maja w południe w katedrze Sztokholmu z charakterystyczną i okazałą nader uroczystością. Cała niemal ludność tutejsza zgromadziła się, aby być świadkiem wielkiego pochodu koronacyjnego, który prawdziwą ozdobą był tego dnia tak bogatego w niezwykłe widowiska. Około czterysta osób, włącznie z rodziną królewską, członkami gabinetu i sejmu, i deputacją norwegskiego storthingu, wyszło piechotą z pałacu królewskiego bramą wschodnią i postępowało w przepisanym porządku przez wielki rynek ku kościołowi. Najmniej sześćdziesiąt tysięcy ludzi otaczało plac dokoła, a jednak wzorowy porządek panował w olbrzymim tym tłumie. Wzdłuż drogi, którą przechodzić miał orszak królewski, ustawione były po obu stronach szpalery, z wojska i młodzieży szkolnej składające się. Kościół przyozdobiono odpowiednio do uroczystości z nadzwyczajną starannością i smakiem, ale też odwieczny ten dom Boży miał mieścić w sobie dnia tego najświetniejsze i najdostojniejsze osobistości państwa. Ogromna rozmaitość mundurów, eleganckie i świetne toalety dam — które przybyły w strojach przez etykietę dworską dla tej ceremonii przepisanych — wszystko to nader malowniczy przedstawiało widok. Kiedy wszedł do świątyni król, wszyscy obecni podnieśli się z miejsc swoich i stojąc czekali, dopóki król nie zasiadł na przysposobionem dlań krześle, poczem dopiero każdy znów miejsce swe zajął. Obrządki kościelne tej ceremonii odznaczały się głębokim charakterem religijnym i nadzwyczajną powagą. Głównych obrządków dopełnił arcybiskup luterskiego kościoła, któremu asystowało wielu innych biskupów. Kazanie, którego tekst król sam był wybrał, powiedział biskup z Westeraas. Po kazaniu odbyły się najważniejsze z całej ceremonii czynności. Nasamprzód dopełnił arcybiskup namaszczenia na królu i to na czole, na skroniach, na piersi i na rękach, co gdy ukończył, włożył królowi przy pomocy prezesa gabinetu koronę na głowę. Następnie brał arcybiskup kolejno inne godła najwyższej władzy z ołtarza, przyczem także pomocni mu byli członkowie gabinetu, i wręczał je królowi, który teraz już na tronie siedział. Podczas rozmaitych przejść tej ceremonii odmawiano modlitwy i odśpiewywano przy towarzyszeniu muzyki nabożne psalmy. Przysięga koronacyjna wręczoną została królowi przez ministra sprawiedliwości; odebrawszy ją, położył król trzy palce prawej ręki na biblii. Następnie proklamowano koronację króla, którą powitały zewsząd okrzyki: „Długie lata niech nam żyje Oskar II“ i niebawem ozwała się salwa z 42 moździerzy ustawionych nad portem.

Następującą część ceremonii stanowiło złożenie królowi przysięgi homagialnej przez członków sejmu. Pozostawał wszakże jeszcze do załatwienia interesujący i ważny akt ceremonialny. Lubo nie obdarzona, tak jak i poprzedniczki jej, żadną władzą samodzielną, miała przecież i królowa Zofia być dziś koronowaną, co też i nastąpiło z mniej więcej podobnemi do opisanych ceremoniami, z tą tylko różnicą, że królowa namaszczoną została na czole i na rękach. Cała ceremonia trwała około trzy godziny a po skończeniu jej orszak królewski w tym samym porządku, w jakim przybył do kościoła, ruszył z powrotem do pałacu wśród radośnych okrzyków zgromadzonej ludności.

Reprezentanci dyplomatyczni mocarstw zagranicznych zaproszeni byli wraz z małżonkami swemi na uroczystość koronacyjną i zająć mieli swe miejsca w kościele przed przybyciem króla. Obecną była także na uroczystości tej znaczna liczba dystyngowanych posłów umyślnych ze swojemi orszakami, i tak widziano tam jenerałów: Lieven z Moskwy, Blumenthal z Niemiec, Menabrea z Włoch, du Barrail z Francji, Mansfeldt z Holandji, księcia Metternich z Austrji, hrabiego Moltke z Danii.

Oskar II, dzisiejszy król Szwecji, liczy lat 44; włos jego nieco już szronem przyprószony, zdrowie wszakże silne i czerstwe. Syn jego i następca tronu ma lat 15. Dziś po południu o godzinie 4 w pałacu królewskim daną była wielka uczta na 600 osób. Uroczystości galowe trwać będą cały tydzień; w ogóle ma być 6 obiadów i 6 balów, na które w znacznej liczbie zaproszeni będą i swoi i obcy. Napływ obcych do miasta był niesłychany, jak się też tego przy odbytej uroczystości koronacyjnej spodziewać było można. Koronacja króla Oskara II jako króla Norwegii odbędzie się w Drontheim dnia 18. lipca. Sejm, zasiadający obecnie, odroczy się prawdopodobnie na dwa tygodnie.

— **Reklamy wyborcze.** *Journal de Paris* podaje dokładną cyfrę afiszów, które zdobiły mury Paryża przez czas ostatnich wyborów, i cyfrę kartek wyborczych rozdanych w tym samym czasie. Dla pana de Remusat użyto dziewięciu gatunków afiszów, w liczbie 92.000. Liczba plakatów doszła do 100.600 egzemplarzy, okólników do 350.000 a kartek wyborczych do 4 milionów. Komitety podtrzymujące pana de Remusat użyły 128.000 afiszów, 268.700 okólników. Deklaracji pana Grevego odbito 30.000 egzemplarzy, deklaracji pana Cernuschiego także 30.000 a pana Francka 19.000. Listu pana Laboulaye'a rozlepiono 1.500 egzemplarzy, a rozdano 20.000. Dla pana Stoffla rozlepiono 178.000 afiszów, 60.000 plakatów, 500.000 okólników a liczba buletynów doszła do 5 milionów. Za panem Barodetem można było czytać 93.000 czerwonych wielkich afiszów; rozlepiono 180.000 plakatów. Liczba jego kartek wyborczych doszła zaledwie do półtora miliona. Cyfry te wydają się nam nieprawdopodobnemi, nam, którzy tak agitujemy, jakby nam nic na wyborze nie zależało.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Uwiadomienie. Staraniem wiedeńskiego Stow. pszczelniczego, odbędzie się w Simering pod Wiedniem w miejskim ogrodzie wystawa powszechna pszczelnicza od 1. lipca do 15. września br. Przedmioty i pszczoły żywe posyłać można bezpośrednio pod adresem: „Bienen-Austellungs-Comite Simering bei Wien“ albo za pośrednictwem podpisanego Stowarzyszenia. Za miejsce, ustawienie i dozór nic się nie opłaca, gdyż wiedeńskie Stowarzyszenie pszczelnicze ponosi wszystkie koszta wystawy. Wstęp kosztuje 20 c. Medale i nagrody rządowe i prywatne zapewniono. Gdyby kto z odwiedzających wystawę powszechną, chciał na miejscu zasięgnąć bliższych szczegółów, może się porozumieć każdego dnia między 3 i 4 godziną popołudniu z panem Karolem Gatter na placu wystawy: „Oestliche Agriculturhalle vis-a-vis der Kunsthalle.“

Od galic. Stow. pszczelniczo-sadow.-jedwab.
Kolomyja 26. maja 1873 r.
Ramoszyński, prezes. Ks. *Wołoszyński*, sekretarz.

Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 63 spirytus rafinowany z anyżem stopień 67.

Bank krajowy galicyjski *przy placu Marjackim wydaje we Lwowie, jakotez przez filję w Brodach* **Asygnaty kasowe:**

$5^1/_2$ procentowe	za	8dniowem	wypowiedzeniem
6	„	„ 14	„
$6^1/_2$	„	„ 30	„
$7^1/_2$	„	„ 60	„

Wyciąg z dziennika urzędowego Gazety Lwowskiej z dnia 30. i 31. maja 1873.

Edykta. Sąd pow. w Gródku wzywa Edwarda Tomkiewicza do wniesienia oświadczenia do spadku po zmarłych bez testamentu Józefie, Franciszku i Ludwiku Tomkiewiczach. Sąd pow. jasielski uwiadamia Jakóba Harca o pozwie Katarzyny Harcowej imieniem małoletniej Justyny o oddanie gospodarstwa pod nr. 29. w Lipicy górnej położonego.

Licytacje. W sądzie pow. gródeckim realności pod nr. 29. w Bartatowie w d. 3. lipca r. b. W sądzie pow. w Sieniawie licytacja realności pod l. 258, 254, 251 i gruntu pod l. 74 na Wylewie w dniach 17. i 31. lipca rb.

Obwieszczenie. C. k. sąd krajowy jako handlowy wpisał w rejestr firm pojedynczych firmę „p. Leona Feintucha“ dla handlu towarów galanteryjnych we Lwowie.

Ostatnie wiadomości.

Dzienniki paryskie zapewniają, że książę Broglie nie zmieni wcale dotychczasowej zagranicznej polityki Francji.

Zgromadzenie narodowe uchwaliło w piątek, postawić na nowo kolumnę Vendomską, i odroczyło posiedzenia do czwartku.

Dziennik Polski pisze dalsze artykuły, usprawiedliwiające utworzenie osobnego centralnego komitetu przedwyborczego żydowskiego. Wie on dobrze, że całe dziennikarstwo polskie potępi to odstępstwo zorganizowane, więc naprzód zbijać usiłuje zarzuty, które słusznie uczynione będą. A zbija te zarzuty zwykłemi swemi sofizmatami i wybiegami. A nawet pożyteczność utworzenia komitetu żydowskiego wykazywać się ośmiela. *Dz. Pol.* jest powiernikiem „Szomer Izraela“ i *Wahlkomitetu*. Zawiadamiany bywa o wszystkiem. Teraz zawiadomiono go o składzie *Centralwahlkomitetu der Juden Galiziens*. I wymienia kilka nazwisk, jako dających rękojmię. Z tych jedne wcale z politycznego sposobu myślenia nie dawały się nigdzie poznać, drugie nie myślą przyjąć wyboru, inne znane są z tego, iż są Niemcami i centralistami.

Przyjechali do Lwowa d. 31. maja.

Hotel Europejski. K. ks. Czetwertyński z Warszawy, M. Gołębski z Sławentyna, G. Serle z Holandji, J. Kronhel z Ukrainy. E. Skiba z Krakowa, E. Podlewski z Moskwy, W. Makomaski z Kongresówki, W. Hoszowski z Sokołowa.

Hotel Zorza. J. hr. Dzieduszycki z Moskwy, K. hr. Wodzicki z Olejowa, M. Garapich z Cebrowa, M. Wolański z Panszówki, S. Kazen z Odessy, A. hr. Dzieduszycka z Jezupola.

Kursa Giełdy wiedeńskiej
z dnia 31. maja 1873.
godzina 10 minut 45, przed południem.

Akcje kred. 288.—, Anglo-austr. 196.—. Unionsbank — .—. Vereinsbank —.—. Kolej Kar. Ludw. 213.—. Kolej południ. 186.—. Franko-austr. 100.—. Baubank 130.—. Losy z roku 1860 — .—. Tramway 100.—. Staatsbahn — . Napoleondor 8.84. Rubel papier. 1.48. Usposobienie: poprawia się.

Z dnia 31. maja 1873.
godzina 2. minut 30 po południu.

Wiedeń. Akcje franko austr. 105.—. Węgierskie kredyt. 144. —. Anglo-austr. 199.—. Unionsbank 158.—. Kolei Karola Lud. 214.—. Kolei siedmiogr. 155.—. Kolei połudn. 185.—. Kolei Alföld. 159.—. Kolei Elżbiety 233.—. Kolei Lw.-czerniow. 144.—. Węgier. Nordostb. 132.—. Vereins-Bank. 83.—. Kolei Rudolfa 160.—. Węgiersk. Ostbahn 100.—. Gal. indemnizacyjne 74.75. Losy z 1864 roku 138.— K-szycko-oderbergskiej 164 50. Banku obrotowego 160.—. Losy tur. 70.—. Baubank-Actien. 129. —. Kolei państwowej 327.—. Banku związk. 248.—. Wiedeńskiego Bauverein 42 .—. Hyp. Rent. Bank — —. Usposobienie: lepsze.

Berlin. Ruble papier 80.$^1/_8$. Akcje kredyt. 166.$^3/_4$ Lombardy 111.$^1/_4$. Galizier 96.$^1/_2$ Kolej państwowa 196.$^3/_4$. Rumuńska 42.$^7/_8$. Bank noty austr. 90.$^1/_4$ Losy 1864. —.— Usposob. słabe.

Telegramy Gazety Narodowej.

Florencja d. 31. maja. „Giornale di Firenze“ podaje jako pogłoskę, że papież prosił carową aby się wstawiła względem nadania wolności religijnej w Polsce. Papież rzekł, że nie myśli się mieszać w kwestje rządowe co do Polski, ale nadania tej wolności wymagają tak prawa polskiego ludu katolickiego jako też dobrze pojęty interes moskiewskiego państwa i moskiewskiej dynastji. Carowa miała przyrzec, że się wstawi.

Paryż d. 31. maja. „Journal off.“ ogłasza znowu liczne nominacje urzędników administracji politycznej.

Petersburg d. 31. maja. Car moskiewski, carewicz następca z żoną i w. ks. Włodzimierz wyjechali wczoraj wieczór na Warszawę do Wiednia.

Lwów, z Izby handlowej dnia 31. maja.

	płacą	żądają
	zł. w. a.	zł. w. a.
I. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	211 —	213 50
„ Lwow.-Czern. Jassy	140 50	143 —
Banku hip. gal. po 200 zł.	— —	— —
„ krajow. z wpł. 50pr.	— —	— —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	78 —	79 —
„ „ „ 4 pr. w. a.	71 —	72 —
Banku hip. gal. 6 pr.	95 75	96 75
Gal. zakł. kred. włośc.	94 75	96 —
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	75 25	76 50
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 13	5 22
Dukat cesarski	5 15	5 25
Napoleondor	8 80	8 90
Pół imperjał rosyjski	8 90	9 5
Rubel rosyjski srebrny	1 65	1 70
Rubel rosyjski papierowy	1 48	1 50
Pruskie bilety kasowe	1 67	1 69
Srebro	109 50	111 —
Wiedeń d. 29. maja. Powszechny dług państ. (za 100 złr.)		
Rent. austr. w banku. 5 pr.	67 —	67 90
„ „ w sreb. 5 „	72 —	72 20
Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.)	— —	— —
„ 1839 $^1/_5$ losu „	— —	— —
„ 1854 po 250 zł. 4 pr.	96 50	97 —
„ 1860 „ 500zł.w.a.5pr.	99 25	99 75
„ 1860 „ 100 „ „ „	114 —	116 —
„ 1864 „ 100 „ „ „	136 —	138 50
Listy zast. dom. po 120 5 pr.	115 75	116 25
Oblig. indm. (za 100zł.)		
Galicyjskie	74 25	74 75
Bukowińskie	75 —	76 —
Inne publiczne pożycz.		
Węgier. poż. kol. po 120zł.5p.	96 50	97 50

	płacą	żądają
	zł. w. a.	zł. w. a.
Węg. poż. prem. po 100 złr.	95 50	96 —
Turecka poż. kol. po 400 fr.	70 —	70 50
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł., 120	190 —	192 —
Bodencred.au.po200zł.40 pr.	284 —	286 —
Zakł.kr.dla h.i prz. po 160zł.	289 —	290 50
„ „ węg. 200zł. em. 80p.	143 —	145 —
Comis. bank. wied. po 200zł.	— —	— —
Tow.eskont. n. aust.po500zł.	[illegible]	[illegible]
Franco-austr. po 200 złr. em. 40 pr.	98 —	99 —
Franco-węgier. po 200 zł. em. 40 pr.	— —	40 —
Gal. bank hip. po 200 zł. em. 80 pr.	— —	— —
Gal. bank dla hand. i przem. po 200 złr.	— —	— —
Gal. zakł. kr. ziem. po 200zł.	— —	— —
Gal. bank kraj. po 200 złr. em. 50 pr.	— —	— —
Renten bank po 200 złr.	65 —	70 —
Banku nar. austr po 600 zł.	918 —	922 —
Banku powsz. aus. po 200złr.	167 —	170 —
Unionbank po 200 złr.	144 —	146 —
Vereinsbank po200 zł.e.40p.	80 —	82 —
Verkehrsbank pow.po 200zł.	— —	— —
Wechslerbank wied.po200zł.	75 —	80 —
Wied. bankver. po 200 złr.	249 —	251 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 złr. sreb.	161 —	163 —
Dniestrzańskiej „ „	— —	— —
Elżbiety „ m. k.	233 —	235 —
Ferdynanda półn. po 1000 złr. m. k.	2125 —	2135 —
Franc. Józ. po 200 złr. w. a.	216 —	220 —
Kol gal. Kar. L. po 200 z. m.	213 —	214 —
Lw. Cze a Jas. po 200 złw. k.	140 —	142 —
Mor. Szl. (cent.) po200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
	zł. w. a.	zł. w. a.
Aust.półn.zach.po 200 zł.sr.	208 —	209 —
„ „ lit. B. po 200 zł.sr.	— —	— —
Rudolfa po 200 złr. s. r.	158 —	160 —
Siedmiogr. po 200 w. a. sr.	— —	— —
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a.	318 —	320 —
„ II. em. po 200 zł.	— —	— —
Sudbahn po 200 zł. srebr.	185 —	186 50
Tramway wied. po 200 zł.	255 —	260 —
Węg.gal.(Łup.)po200zł.w.a.	— —	— —
Węg.pół. wschod p.200 zł. s.	132 —	134 —
„ wsch. (Ostb.) po 200 złr. w. a.	102 —	104 —
„ zachod. (Westb.) po 200 złr. w. a.	151 —	152 —
Akcje przemysłowe.		
Budow.Tow.austr. po 200 zł.	114 —	116 —
„ „ wied. „ 100 „	40 —	42 —
„ tanich pom.po100 z.	27 —	29 —
Borys-Petr.Cp.po 200 zł.wa.	— —	— —
Listy zastaw. (za 100zł.)		
Boden cred. allg. 5st.5pr.sr.	99 75	100 25
„ spłac. w 33 lat. 5 p. wa.	87 10	87 90
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w.a.	— —	— —
„ „ 5 pr. w. a.	— —	80 50
Galic. bank hip. 5 pr. w. a.	— —	87 —
„ Zak. kr. włość. 6 pr. w.a.	95 —	95 60
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	— —	— —
„ „ „ w. a.	— —	88 —
Obligacje pierwszeństwa kolej. (za 100 złr.)		
Albrechta.po300zł.5p.100zł.	— —	— —
Alfoldz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a.	89 50	90 50
Czeska z. 300 zł. 5 p. sr. w.a.	— —	93 —
Dniestrzańska 300 „ „	— —	65 —
Elżbiety po 5 pr. srebr. w.a.	— —	— —
„ em. 1862 5 pr.	90 50	— —
„ em. 1870 5 pr.	101 25	— —
„ em. 1872 5 pr.	— —	99 —

	płacą	żądają
	zł. w. a.	zł. w. a.
Ferdynanda półn. 5 pr. m. k.	— —	88 —
„ „ 5 pr. w. a.	86 —	— —
„ „ 5 pr. sr.	100 —	102 —
Gal. K. L. 300 zł.5 pr.sr.w.a.	101 50	102 —
„ II. em. 5 pr. „	97 50	— —
„ III. em. 1871 300	95 25	95 50
Lw. Czer. Jas. I. em. 1866 300 zł. 5 pr. srebr. w.a	72 25	72 75
Lw. Czer. Jas. II. em 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	— —	— —
Lw. Czer. Jas. III. em. 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	— —	— —
Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	— —	— —
Rudolfa po 300 zł.5 pr.sr.wa	92 30	92 70
„ em. 1869 po 300 zł. 5 pr. srebr. w a	92 —	92 50
„ „ 1872 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	91 50	92 50
Siedmgrodz. 500 fr 5 pr.	86 —	86 50
Papiery loteryjne (szt.)		
Zak.kr.d.hand.i prz.po 100 z.	177 —	178 —
Klary po 40 złr. m. k.	38 —	39 —
Keglevich „ 10 „ „	— —	— —
Palffy „ 40 „ „	27 50	28 —
Rudolfa „ 10 „ „	14 50	15 —
Ks. Salm „ 40 „ „	38 —	39 —
St. Genois „ 40 „ „	27 25	27 75
Stanisław.(poż.) po 20zł.wa.	23 —	24 —
Waldstein po 20 zł. m. k.	25 —	26 —
Windiszgratz po 20 zł. „	22 50	23 50
Dewizy (3miesięczne.)		
Berlin 100 tal.	— —	— —
Frankfurt 100 zł. (süddeut.)	93 75	94 10
Hamburg 100 mark banko	54 60	55 85
Londyn 10 f. sterl.	111 —	111 30
Paryż 100. frank.	43 20	43 30

W **Turynym** ¾ mili od Żółkwi przy gościńcu żółkiewsko mosteńskim, jest do sprzedania

Folwark,

składający się z 127 morgów żyznej ziemi w jednym obszarze z tego 79 morgów łąk, nowo wybudowanego domu mieszkalnego o 5 pokojach, 1 kuchni, spiżarni, piwnicy i budynków ekonomicznych obszernych z inwentarzem lub bez. Bliższa wiadomość u właściciela Leopolda Langa ost. poczta Żółkiew. 2392 3—3

Do sprzedania
Majątek ziemski
w powiecie Jasielskim

przy gościńcu z Rzeszowa do Krosna, 5½ mili od stacji kolei w Rzeszowie, 4 mile od stacji koleji w Ropczycach, obejmuje około 330 morgów ziemi, z prawem patronatu w parafji, bez ciężarów. Z obszaru tego jest 100 morgów rędzin, około 200 morgów w równym górzystym położeniu do słońca, zaś około 30 morgów młodego lasu sosnowego, w części dębowego. Budynki prawie wszystkie nowo murowane, przy samym gościńcu **dwór obszerny murowany o piątrze,** w pięknym ogrodzie. Pocztę dwa razy na dzień odbierać można. Propinacja przynosi mniej więcej 500 zlr. rocznie. Wiadomości udziela ustnie lub pisemnie na listy opłacone p. **F. S.** sekretarz Rady powiatowej w **Krakowie** lub p. **Aszkanazy** ajent dóbr we **Lwowie**, plac Gołuchowskiego Nr. 10. 239[illegible]

Dentysta-Magister
z Wiednia
M. Grünzeid

obecnie zamieszkały przy ulicy Halicko-Wekslarskiej, gdzie handel bławatny p. Wojczyńskiego, **wprawia Zęby** po 2 i 3 złr., **Szczęki** po 40 do 60 złr. na sposób amerykański.

Ból zębów uchyla szybko za pomocą środków niezawodnych, jakoteż plombuje skutecznie i pod gwarancją. 2157 9—?

Zgubione [illegible] każdego, kto kupuje [illegible] zabawek [illegible] Fabryka zegarków, Operaring nr. 7 i t. d. fałsyfikaty [illegible] dziwe angielskie. Z tego względu widzę się zmuszony [illegible] P. T. [illegible] tę wyrafinowaną szacherkę, ażeby się raczyła zgłaszać be[illegible]



Fabryki zegarków
(własnego wyrobu)
Józ. Hawelka
w Wiedniu, Leopoldstadt Taborstrasse Nr. 10 zum Pfau,

które swe należycie wyregulowane zegarki przez c. k. urząd cymentniczy cechowane po niżej [illegible] jednak

prawdziwych cenach sprzedaje.

Tylko [illegible] ryski zegarek brązowy z jednoręcznym [illegible]

Tylko [illegible] cylinder z kryształ. szkiełkiem, strzałką [illegible] medaljonem z tegoż złota i świadectwem gwarantującem.

Tylko 12 złr. srebrny cylinder z prawdziwym złotym [illegible]

Tylko [illegible]

Tylko [illegible]

Tylko [illegible]

Tylko [illegible] kręcać bez kluczyka; do takiego zegarka [illegible]

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski ze złota talmi cylinder, [illegible]

Tylko [illegible] łańcuszkiem ze złota talmi, medaljonem, [illegible] gwarantującem.

Tylko [illegible] zegarek damski [illegible] i świadectwem gwarantującem.

Tylko 18 złr. prawdziwy angielski srebrny w ogniu złocony chronometr [illegible] poręczającem.

Tylko 18 albo 20 złr. piękny angielski srebrny ankier, na 15 rubinach, wraz z pięknym łańcuszkiem ze złota talmi, medaljonem, [illegible] gwarantującem.

Tylko [illegible] nakręcający się bez klucza wraz z łańcuszkiem ze [illegible]

Tylko 23, 25, 27 zł. złoty damski zegarek, wraz z łańcuszkiem, medaljonem i świadectwem gwarantującem. Dalej 45 do 65 złr. w brylantami.

Tylko 6 złr. przepyszny paryski zegarek bronzowy, bijący godziny, pod szkłem, ozdoba każdego pokoju.

Łańcuszki ze złota talmi, krótkie 1, 1.20, 1.50, 1.80, 2, 3, 4, 5. 7 złr.; łańcuszki na szyję długie 1.50, 2, 2.40, 3, 4, 5, 6, 8 złr.

Srebrne łańcuszki 3, 4.50, 4, 5, 6 do 12 złr.

Paryskie budziki z zegarem 6 złr.

podróżne z zegarem, które [illegible] zapalają 9 i 12 złr.

Patentowane budziki bezpieczeństwa z przyrządem do strzału alarmowego, który jednocześnie [illegible] zapala 14 i 16 złr.

Paryskie budziki w eleganckiej [illegible] oprawie starannie wykończone [illegible] i 16 złr.

Przepyszne paryskie zegarki bijące, pod szkłem [illegible]

Salonowe zegary w ramach, [illegible] godziny i pół godziny, do najwykwintniejszych salonów, jakoteż dla wyprawy bardzo się nadające, [illegible] miewają [illegible] tanich cenach po 8, 10 i 14 zł. najpiękniej.

Przepyszne werki z muzyką, [illegible] arjami [illegible]

za przesłaniem [illegible] każde zamówienie wykonywa się punktualnie w ciągu 24. godzin. Zegarki nieregulowane o 2 [illegible] taniej. Cennik bezpłatnie.

Zegarmistrze i handlujący zegarami znajdą w [illegible] składzie do 6 tysięcy sztuk zegarów po zdumiewająco [illegible]

[illegible]

Wiedeń { Filje: Florisdorf, Hauptstrasse Nr. 53 | Leopoldstadt, grosse Pfarrgasse Nr. 6

Przestroga. [illegible] 51, pałac Todesko," dalej „Fabryka zegarków, Opernring Nr. 7", — ażeby szach[illegible] do najwyższego [illegible] nieść [illegible] wydają w najbezwstydniejszy [illegible] ostrzeżenia, [illegible] tylko [illegible] winnaby dotycz[illegible], powołując się w nich na zakłady [illegible] mieszkańcy z prowincji, którzy o prawdzie [illegible] przekonać [illegible] korespondencyjną zgłosić się do pierwszego [illegible] znajdują się tylko świstawki, zapałki, laski, lalki, [illegible] przedmioty. Na [illegible] szacherka do najwyższego [illegible] zabawek na Opernring Nr. 7, [illegible] braki towarów za lichacze [illegible] i stare odczyszczone zegarki [illegible] angielskie sprzedaje. Wszyscy [illegible] własnościach werku zegarowego żadnego pojęcia nie [illegible] tego nie mogą podawać żadnej rękojmi, [illegible] jest wyraźnem oszustwem.

[illegible] przez wielu moich nabywców, którzy [illegible] iż w najnieprawdopodobniejszy [illegible] oszukani, przestrzegam każdego od [illegible] w magazynach wyżej wymie[illegible]

Zum Mozart

założony w r. 1860 w Wiedniu, Stadt, Freisingergasse Nr. 4.

„Godło handlu"

Tanio sprzedawać lecz często.

Najnowsze materje na suknie damskie, Szale i chustki na porę wiosenną **w wielkim wyborze.**

WYŁĄCZNY SKŁAD
czarnych materji.

Wzory franco. 2036 8—?

Schmollinger & Eubock.

Dom komisowy
L. Tabaczyńskiego
w Tarnowie

poszukuje pachtu krów, około 100 sztuk w bliskości któregokolwiek miasta i koleji, na wyrób Serów. 2358 3—3

Zaproszenie
do jednorazowej próby szczęścia.
300.000 M. Ct.

w sprzyjającym wypadku jako najwyższej wygranej nastręcza **najnowsze wielkie losowanie pieniężne, przyzwolone i zagwarantowane przez wysoki rząd wolnego miasta Hamburga.**

Urządzenie tego losowania pieniężnego jest w tym rodzaju, że w krotkim czasie (w 7 oddziałach) 43.800 wygranych przypada do niezawodnego rozstrzygnięcia.

Pomiedzy temi główne wygrane, M. Ct. 300.000, 200.000, 100.000, 75.000, 50.000, 40.000, 2 po 30.000, 1 na 25.000, 3 po 20.000, 3 po 15.000, 6 po 12.000, 13 po 10.000, 11 po 8.000, 12 po 6.000, 32 po 5.000, 65 po 3.000, 204 po 2.000, 412 po 1.000, 412 po 500, 472 po 200, 19.800 po 100 itp.

Już **18. i 19. czerwca 1873** nastąpi najbliższe pierwsze ciągnienie wygranych tego **przez państwo zagwarantowanego losowania kapitałów,** jak urzędownie naznaczone, na które kosztuje

cały los oryginalny tylko 3 zł. 50 ct.
pół losu „ „ 1 „ 75 „
ćwierć „ „ „ 1 „ — „

Te losy sprzedaje podpisany dom bankowy za nadesłaniem gotówki.

Moje od 21 lat istniejące przedsiębiorstwo szczyci się osobliwszem powodzeniem, bowiem prócz **znaczniejszych wygranych** wypłaciłem w tej prowincji

1 premje na 152.000 M. Ct.
1 „ „ 152.500 „ „

Z tego powodu zapraszać mogę do szczęśliwego wzięcia udziału.

Na zlecenia wysyłam potrzebne rządowe plany bezpłatnie, a po odbytem ciągnieniu natychmiast listę ciągnienia urzędową, z której o rezultacie dowiedzieć się można.

Wypłata wygranych nastąpi **bezzwłocznie** pod **gwarancją państwa.** 2407 3—9

Ponieważ przewidzieć można o znacznem wzięciu udziału w tem założonem losowaniu, przeto uprasza się o rychłe zamówienie losów wprost.

J. Dammann.
Bank- und Wechselhaus w Hamburgu.

BUKEYE

Adr. Platt & Comp. w Nowym Jorku.

Najlepsze **żniwiarki** w świecie! Niedoporównanta z kombinowanemi! W Austrji, Węgrzech jest tychże przeszło 300 w ruchu z zadowoleniem! Świadectwa, pochwały, rzeczoznawcze wyroki i polecenia w niezliczonej ilości.

C E N Y:

Kosiarka (New Model) . . . . zł. 350
Żniwiarka z przyrządem do odkładania i grabiami . . . . . . „ 500
Kombinowana kosiarka i żniwiarka . . . . „ 600

Do każdej maszyny dodają się części rezerwowe i dwa noże.

Jeneralna Ajencja: Josef Oesterreicher, w Wiedniu, Akademiestrasse 3.

W Galicji przyjmują zlecenia: **PP. Krasicki, Krasiński i Spółka we Lwowie.**

Zastrzega się przed naśladowaniem! Każda maszyna zaopatrzona jest naszą firmą **Adriance Platt & Co., Poughkeepsie N. Y.** 1940 24—24

Ajent.

Pewien handel win szampańskich w Reims, ustalony w Austrji i Niemczech, poszukuje dla Lwowa i Galicji, czynnego zastępcy pod bardzo korzystnemi warunkami. Oferty pod „**K. 3710**" do Rudolf Mosse, Annoncen-Expedition we Wrocławiu. 2429 2—3

ASTMY

Duszność, Chrypka, Katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **Rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, Aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. 1819 9—?

Dostać można we Lwowie w aptece PP. Mikolasch; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; w Brodach w aptece p. Kullak. W Warszawie w składach aptecznych materjałów PP. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

Ubieganie się o pierwszą nagrodę w r. 1873.

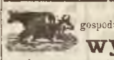
Walter A. Wooda żniwiarki otrzymały przy pierwszych próbach konkurencyjnych tegorocznych

w **Pau** we Francji **pierwszą nagrodę,**

w **Ayr** (w Szkocji) **jedyną nagrodę** (srebrny medal) przeciw żniwiarkom **Samuelsona, Hornsby** itp. itp. 2425 2—5

Jeneralna Ajencja i Skład

A. MACKEAN & Co. we Wrocławiu, Wiedniu i **Krakowie.**



W zastępstwie wschodnio-fryzyjskiego prowincjonalnego Towarzystwa gospodarskiego, oznajmiam, iż na

wystawę światową we Wiedniu

wysyłam w czasie od 31. maja do 10. czerwca znaczną ilość najrzadszych

krów, jałówek i byków czystej rasy wschodnio-fryzyjskiej.

Również wysyłam taką samą ilość krów, jałówek i byków czystej rasy holenderskiej, polecam takowe do zakupienia do chowu jakoteż do zwiedzania. Przyjmuję także zamówienia na wszystkie rodzaje bydła wschodnio-fryzyjskiego, holenderskiego i oldenburskiego, zapewniając, iż z powodu rozległych stosunków w zakupnie mogę podać najsumienniejszą i najtańszą usługę. 2406 2—2

Bingum in Ostfriesland — Provinz Hanower.

K. C. Rüst.

W Paryżu, Londynie i Wiedniu
wyszczególnione wielkim złotym medalem

OBRAZY OLEJNE

drukowane

przedstawiające świętych, rozmaite typy, portrety, pejsaże, kwiaty, owoce, zwierzęta i polowania

nabyć można w bardzo wielkim wyborze

w nowo otworzonym składzie sztuk pięknych

Ignacego Frieda 2395 3—3

ulica Skarbkowska l. 7 w domu aptekarza pana Ruckera

za spłatą w miesięcznych ratach.

☞ Na żądanie przesyła się tekę zawierającą wzory obrazów do pomieszkań. ☜

Francuskie kamienie młyńskie
po umiarkowanych cenach

pod gwarancją najlepszej jakości francuzkiej dla młynów wszelkiego rodzaju z pokrywami cementowanemi, bardzo trwale wyrobione,

Jedwabne gaze młyńskie

po cenach fabrycznych. Skład Gebr. Homberger (Szwajcarja) najlepsze niemieckie kamienie młyńskie, skład kół i czopów z Katzenstein, również angielskie bile stalowe, poleca do łaskawego uwzględnienia fabryka 2268 9—10

Julius Scholz we Wrocławiu
Mathiasstrasse Nr. 17.

Najdawniejszy HANDEL

Płócien i bielizny stołowej
Fryderyka Schubutha i Syna

we Lwowie, w Rynku l. 45,

poleca po bardzo tanich cenach, n. p.

4/4	30 łokci	Płótno górskie	od zlr. 8½	do zlr. 11½
4/4	38 „	Płótno rumburgskie	„ „ 10	„ „ 25
4/4	38 „	Creas	„ „ 13	„ „ 30
9/8	30 „	Płótno rumburgskie	„ „ 16	„ „ 65
9/8	50 „	Weba holenderska	„ „ 22	„ „ 150
9/8	54 „	Weba szwajcarska	„ „ 30	„ „ 125
9/8	50 „	Weba irlandzka	„ „ 25	„ „ 90
8/8		tuzin ręczników	„ „ 5½	„ „ 20
8/4		chustek do nosa	„ „ 3	„ „ 20
9/4		łokci szer. sztuka 19 łokci wied. płótna na prześcieradła bez szwu	„ „ 16	„ „ 40
1		garnitur stołowej bielizny na 6 osób	„ „ 5½	„ „ 36
1	„	„ „ „ 12 „	„ „ 8	„ „ 55

jako też na 18 i 24 osób.

Serwety i serwetki deserowe, pończochy prawdziwe saskie niciane i bawełniane, piki i ryps biały.

Przody do koszul płócienne i szyrtingowe od 50 ct. do zł. 3.

Największy skład perkali i Szirtingów

białych i kolorowych

łokieć po: 17, 20, 26, 30 i 33 centów. 1926 6—6

Deszczochrony

wełniane po zł. 2 ct. 75, jedwabne zł. 5 ct. 40.

☞ Cenniki szczegółowe rozsyła się franco. ☜

Trenczyn-Cieplice
w Węgrzech.

Od wieków znane i w całym świecie słynne Cieplice siarczane od 29 do 32° R.

Uznane i wypróbowane skutki: w gośćcu, dnie, newralgiach, porażeniach, chorobach skórnych i kostnych, zołzowych i kiłowych.

Pora kąpielowa **rozpoczyna się 1. maja** i trwa do końca września.

Dla przyjęcia gości służy kilka w guście urządzonych wielkich hoteli i wiele domów prywatnych. Na miejscu znajduje się stacja telegraficzna i pocztowa, apteka, restauracja i kawiarnie, teatr, w którym codziennie przedstawienia, dobrze obsadzona orkiestra.

Lekarze kąpielowi: Dr. *S. Ventura,* krol. pruski radca zdrowia i Dr. *Edward Nagel* z Wiednia.

2140 9 12 **Z Zarządu dóbr Jego Ekscelencji Barona v. Sina.**

Filia c. k. uprzywil. austr.

ZAKŁADU KREDYTOWEGO

dla handlu i przemysłu we Lwowie,

wydaje od 15. stycznia 1873 r. zacząwszy

ASYGNATY KASOWE

5 procentowe za 8 dniowem wypowiedzeniem
5½ procentowe za 14 „ „
6 procentowe za 30 „ „ 1890 9—?

Walne zebranie
akcjonarjuszów Spółki akcyjnej teatru polskiego

odbędzie się

w ogrodzie Potockiego w Poznaniu

dnia 13. czerwca b. r.

o godz. 5ej po południu w sali bazarowej.

Porządek dzienny.

1. Wybór przewodniczącego i sekretarza.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej z czynności za rok ubiegły.
3. Sprawozdanie Dyrekcji wraz z przedstawieniem stanu kasy.
5. Wnioski akcjonarjuszów.

Poznań d. 26. maja 1873 r.

Rada nadzorcza Spółki akcyjnej teatru polskiego
w ogrodzie Potockiego w Poznaniu.

2445 1—2

Dla jadących na wystawę światową
do Wiednia.

Pomimo nader wysokich cen towarów fabrycznych udało mi się uzyskać u fabrykantów **15%** opusztu od towarów niżej poszczególnionych, który to opust polecam moim szanownym P. T. odbiorcom:

W wielkim wyborze:

Damskie kufry do podróży z drzewa Waatér. Proff. żelazem okute nader trwałe, o jednym lub dwóch zamkach zł. 5, 5.50, 6, 7, 8, 9, 10, 11 do 25 zł.

Męzkie kufry do podróży i ręczne po zł. 2.50, 3, 3.50, 4 do 25 zł.

Torby do podróży do zawieszenia, margarety i torby ręczne dla pań i meżczyzn od 1 zł. do 20 zł.

Płaszcze na deszcz z kaucz ku bezwonne po zł. 6, 8, 10, 11, 12, 14, 15 do 25 zł.

Deszczochrony z materji wełnianej, półjedwabne, jedwabne po zł. 1.50, 2, 2.50, 2.75 do 15 zł.

Z opuszczeniem 20% sprzedaję: Binokle do podróży, także **marynarskie, perspektywy polowe** nazwane. 2460 1—?

Każdy, zwiedzający wystawę, raczy się zaopatrzyć w binokel, aby wszystkie przedmioty dokładnie oglądnąć, jak niemniej dla zwidzenia pięknych okolic, galerji obrazów, teatrów itp. itp. — Listowne zamówienia wykonuję z największą dokładnością.

MAURYCY BOSKOWITZ, OPTYK we LWOWIE, przy placu Marjackim, dom Penthera.

Hotel „DONAU" w Wiedniu

naprzeciwko koleji północnej i kilka kroków od dworca koleji północno-zachodniej.

Najbliższy hotel od wystawy światowej
ze stacją telegraficzną w domu.

Stacja przeciągających kolei konnych przez cały Wiedeń i przedmieścia.

Hotel pierwszorzędny z 400 najświetniej urządzonemi pokojami. Ceny są nizkie, od 2 zł. 50 ct. dziennie i wyżej. Windy osobowe, do panków, potraw i win. Wododuktv zimnej i letniej wody w całym domu.

W wielkiej restauracji podają się smaczne francuzkie, w mniejszych zaś jadalniach wyborne potrawy **kuchni wiedeńskiej.** Ceny są umiarkowane. Osobliwie polecić możemy **śniadania i objady** pr. couvert. Na składzie utrzymujemy najpyszniejsze wina. W domu jest kawiarnia, bilar, pokój do zabaw i czytelnia, w której znajdują się najwięcej rozpowszechnione dzienniki krajowe i zagraniczne.

Służba posiada po największej części języki zagraniczne.

Przy tak znacznej liczbie pokoji można z pewnością na umieszczenie liczyć, jednakowoż uprzednie zawiadomienie listowne lub telegraficzne będzie zawsze pożądanem.

C. Traut,
dyrektor hotelu
przedtem restaurator zakładu w Wiesbaden.

2085 2—6

C. k. uprzyw.

kolej gal. Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

W porozumieniu z koleją Odeską zaprowadzoną będzie nowa taryfa przewozowa dla przestrzeni **Podwołoczyska-Wołoczyska,** która z dniem 1. czerwca r. b. w życie wejdzie; — dotychczasową taryfę zaś z dniem powyższym znosi się.

Nowe taryfy nabyć można w naszych stacjach. 2438 2—3

Lwów, dnia 29. maja 1873.

Dyrekcja ruchu.

Przestroga.

W uzupełnieniu moich poprzednich ostrzeżeń, dotyczących **fałszerstw mego proszku korneuburskiego dla bydła,** oznajmiam, że w najnowszym czasie pewien przemysłowiec wprowadził w handel proszek dla bydła, którego paczki noszą moje znaki z pominięciem jednak mojej firmy i nazwy „Korneuburger Viehpulwer", a mające wielkie podobieństwo co do formy, koloru i podpisu mojej marki ochronnej, że mogą łatwo być kupowane jako mój własny wyrób.

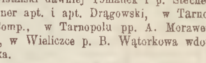
Ponieważ rzeczoznawcy jednogłośnie się oświadczyli, że jest temże podrobiona moja ochrona, **zakazano temu przemysłowcowi sądownie dalszej sprzedaży tego proszku,** z mojej strony zwracam uwagę kupców na to, **że dalsza sprzedaż tego sądownie zakazanego proszku, pociąga za sobą kary pieniężne a względnie i kary aresztu.**

Panowie odsprzedający mój **prawdziwy c. k. proszek korneuburski dla bydła** raczą na to baczyć, że ukośnie przez winietę zamieszczony jest mój podpis w czerwonym kolorze.

Moje preparaty weterynarjne sprzedają prawdziwe. 2441 1—3

We Lwowie: Pp. *Konstanty Iskierski, Piotr Mikolasch,* ap., *J. Piepes,* ap., *Jakób Baiser* ap., *Z. Rucker* ap., W Krakowie M. Jawornicki w rynku gł. kamienicy p. Kirchmajera, p. J. Jahn, w Białej p. Gertwert i *E. Keler,* w Bielsku p. S. A. Stanko apt., w Bochni p. Paweł Niedzielski, w Borszczowie p. Niemczewski, w Bóbrce p. Czernik ap., w Brodach p. Edward Lisko i M. Kulak apt. w Brzeżanach p. Margulies, p. Zminkowski apt. i p. Fadenhecht, w Bełzie p. Hrymak, w Czerniowcach p. E. Schnirch, w Drohobyczu p. Kleczkowski, w Dzikowie p. S. Bodziński, w Kołomyi p. Sidorowicz apt. i M. Bolechower, w Kozowie F. Michalowicz, w Leżajsku p. J. Hirschfeld i p. Maresch, w Limanowie p. A. Muller, w Mielcu spadkob. Kleinmanna i p. W. Satkowski, w Mikulińcach p. Międlicki apt., w Myślenicach p. A. Łaczyński, w Nowym Targu p. L. Kamieński, w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa, w Popradzie *E. A. Krompacher,* w Przeworsku p. S. Keller, w Przemyślu pp. Gajdeczka i F. Machalski, w Radziechowie p. Jaśkiewicz apt., w Rozwadowie, p. K. Marecki, w Rzeszowie p. J. Schaitter i syn, w Sanoku p. J. Jaklitscha wdowa i p. Barth, w Smolnicy p. F. Wimmer, w Stanisławowie p. R. Swistalski dawniej Tomanek i p. Stecher de Sebenitz, Beil apt., w Stryju Leo Gärtner apt. i apt. Drągowski, w Tarnowie pp. J. Jahn i Koy i W. Müldner & Comp., w Tarnopolu pp. A. Morawetz i C. Latinek, w Wadowicach p. A. Foltin, w Wieliczce p. B. Wątorkowa wdowa, w Zaleszczykach p. J. Kodrębski i spółka.

☞ **Ktoby mi fałszerza wskazał, który nadużywa mej marki ochronnej, abym go mógł pod sąd podciągnąć, otrzyma wynagrodzenie do 200 złr.** ☜



Podziękowanie.

Przeziębiwszy się, dostałem zapalenie płuc, życie moje wisiało na włosku —. Wyzdrowienie moje jedynie winien jestem Wmu **Kołychanowskiemu**, Doktorowi medycyny i lekarzowi powiatu Staromiejskiego, który zdolnością swoją uratował mi życie.

Dzięki Ci szlachetny mężu za uratowanie życia i serdeczne współczucie.

2453 1—3 **Aleksander Ubysz.**

Podziękowanie.

Dotknięta srodze śmiercią męża mego składam niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie wielmożnemu p. **Poźniakowi**, c. k. prezydentowi sądu obwodowego i Wielmożnemu panu Pluszce, c. k. staroście w Złoczowie, Wielmożnemu panu Łukasiewiczowi, c. k. sędziemu z Brzeżan, WPanom Twardowskiemu, Wereszowi, Karakiewiczowi i Bobrowskiemu — za uprzedzającą pomoc i radę, za wyrazy współczucia i prawdziwy udział w mym smutku. Przewielebnemu ks. dziekanowi obrządku gr. kat. za gotowość i chętne pozwolenie chorągwi, wielebnym ks. Bazyljanom i ks. rz. kat. katechecie za odprowadzenie zwłok ś. p. męża mego do miejsca spoczynku, jak również wszystkim WPanom urzędnikom, biorącym udział w tym smutnym dla mnie obchodzie — dzięki składam. Cześć wam Panowie zawszystko, coście uczynili! Ja Wam dziękuję łzą i modlitwą wdowy. 2454 1—1

Brzeżany dnia 20. maja 1873.

Malwina z Stokłosińskich
Rakowska.

3 konie

1—3

rasowe młode 14. 3. miary; oraz **wózek na rysorach** mało używany — także **młocarnia** piątrowa z kieratem drewnianym wraz z sieczkarnią jest, za przystępną cenę z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u portiera ulica Czarneckiego Nr. 32

L. 6059.

Ogłoszenie.

Szpital powszechny we Lwowie potrzebuje znaczną ilość masła świeżego, dobrze wyrobionego. Mający dobre masło do zbycia, zechcą się zgłaszać w czerwcu i lipcu do Zarządu rzeczonego szpitala, który po sprawdzeniu gatunku i przeważeniu masła; za każdą dostawę natychmiast ugodzoną należność wypłaci. 2457 1-12

Z Zarządu szpitala powszechnego.
Lwów d. 30. maja 1873.

Ekspedytorka egzaminowana

pocztowa, dostatecznie obznajomiona z manipulacją telegraficzną, mogąca wykazać się chlubnemi świadectwami szkolnemi i z praktycznego zawodu nauczycielki, poszukuje odpowiedniej posady. Na żądanie obowiązuje się złożyć kaucję. Bliższa wiadomość pod adresem **M. B.** poste restante Olszany. 1—3

Zarysy treściwe

„O PODATKACH"

J. WINHARDA

dla użytku kandydatów i praktykantów, tudzież na komisarzy urzędów podatkowych, c. k. notarjuszów, sekretarzy gmin, zastępców obszarów dworskich, publicznych zakładów finansowych i w ogóle podatkujących. 2461 1—2

Wydanie w 5 zeszytach,

którego 1szy nakład podczas prenumeraty wyczerpano, jest do nabycia za pobraniem pocztowem. Cena 3 zlr. — dla zwierzchności gminnych wyjątkowo 2 zlr. 50 ctw.

Zamówienia przyjmują:
Wydawca ulica Sobieskiego l. 16.
Administracja Gazety Lwowskiej.
Administracja Gazety Narodowej.

Turnips

(Rzepa pastewna)

nadszedł świeży transport z Anglii i poleca:

biały, okrągły lub długi funt	80 ct.
żółty olbrzymi długi	„ zł. 1.— „
2433 tož samo	1-11
Rzepy (Ścierniaski) okrągłej lub długie	„ 80 „

Pierwszy skład nasion

Wilhelma Adama

plac Marjacki Nr. 10.

Powyższe gatunki Turnipsu są nieocenione dla gospodarzy, gdyż posiawszy ich po zbiorze rzepaku, kartofli i zbóż, wydaje od 150 do 200 korcy rzepy i są pokarmem dla bydła na zimę.

Na morg sieje się 2 funty.

Dla cierpiących na wypadanie włosów.

Do pana Edm. Bühlingen, w Lipsku, Brüderstrasse 28 part. *)

(Nr. 6475.) Wynurzam panu najszczersze podziękowanie za udzieloną mi pomoc. Po wyżyciu lekarstw ustało wypadanie włosów, a miejsca łyse pokrywają się bujnym porostem, a łupież nieznośna znikła zupełnie.

Guhrau, na Szląsku, 6. kwietnia 1872.

Panna von **Hohberg.**

*) Listy z dokładnym opisem słabości przy dołączeniu kilka wypadłych włosów w celu dochodzenia mikroskopijnego, uprasza się przysłać franco pod powyższym adresem. 2289 1—1

Marienbad

w Czechach (stacja kolei).

Rozsyłka wód mineralnych i płodów zdrojowych, jak: w całym świecie znanych zdrojów soli glauberskiej

Kreuzbrunn i Ferdinandsbrunn,

Waldquelle (przeciw nieżytom przyrządów oddechania); **Rudolphsquelle** (przeciw chorobom organów moczowych); *soli źródłowej;* wyrabianych z tejże *pastylek* i *mułu mineralnego*, który przewyższa wszelkie inne muły pod względem ilości żelaza. Przesyłce w butelkach szklannych należy dać pierwszeństwo z powodu lepszego utrzymania wody.

Broszury o zdrojach i opisy użycia są do nabycia darmo od

2129 5-6 **Zarządu zdrojowego.**

Skład we Lwowie u p. K. Schubutha, E. Mendrochowitza i Gersona & Isser.

Zakład siarczanych kąpieli w Szkle,

przy samym gościńcu murowanym janowskim położony, o $4^3/_4$ mili od Lwowa a dwie mile od stacji kolei Kamieniobrodu odległy, został otwarty

z dniem 20. maja r. b.

Zarząd kąpielowy postarał się o wszystko, co dla przyjemności i wygody Szanownych gości kąpielowych jest potrzebnem.

Chorzy zaopatrzeni świadectwem ubóstwa dostaną kąpiele i pomieszkania po zniżonej cenie.

Na wszelkie zamówienia i zgłoszenia franco, wysyła podwody do stacji kolei żelaznej Kamieniobrodu i udziela objaśnień pocztą odwrotną. 2308 1-3

Zarząd Zakładu kąpieli siarczanych w Szkle: poczta w miejscu.

Mein weltberühmtes 2041 9—13

Restitutions-Fluid

zu haben **nur** bei mir **selbst** oder bei **G. Ullrich**, Wien, Judenplatz Nr. 9
Preis: $^1/_1$ Kiste fl. 20; $^1/_2$ Kiste fl. $10^1/_2$; $^1/_4$ Kiste fl. $5^1/_2$.
Carl Simon, **Erfinder** des Restitutions-Fluid und **Gründer** der Fluid-Heilmethode. **Wien, II. Bezirk, Schiffamtsgasse 14.**

20% taniej

GŁÓWNY SKŁAD 2421 1—6

hurtowny i drobiazgowy

angielskich patentowych

Aksamitów wełnianych

gwarantowanych czarnych i **kolorowych.**

SKŁAD FABRYCZNY

lyońskich i szwajcarskich

MATERYJ JEDWABNYCH,

jakoto:
Gros graine, Cachemire a soie, Failles Taffetas, Poult de soie, Sati. e (Atlas) Lustrin, Marzlin etc. etc. czarnych i kolorowych po **najtańszych stałych cenach fabrycznych.**

Wielki skład aksamitów jedwabnych

we wszystkich kolorach i gatunkach

H. J. HOLLMANN

we Wiedniu,

Stadt, Strobelgasse 1 & 3 vis a vis dem Gasthause zum Strobelkopf rückwärts der Stephanskirche.

20% taniej

Handel porcelany i szkła



Edwarda Gebhardta we Lwowie,

poleca 2251 5-6

po najtańszej cenie
największy wybór

WAZONÓW

na bukiety
i doniczek na kwiaty

z porcelany, szkła i masy kamiennej w najnowszych fasonach i deseniach, oraz

KULE OGRODOWE

w różnych kolorach i wielkościach.



MINERWA

Bank ubezpieczeń życiowych, dożywociowych i na wypadek szwanku.

☞ Kapitał akcyjny 1,000.000 złr. wal. austr. ☜

Rodzaje ubezpieczeń: *a*) **Ubepieczenie kapitałów** lub rent **na wypadek śmierci** jako spadek albo też mieszane płatne i za życia. *b*) **Ubezpieczenie na dożycie**, jako zaopatrzenie na starość lub posag itd. *c*) **Ubezpieczenie rent**, dożywocia, pensji itd. *d*) **Stowarzyszenia** wzajemne **spadkobiercze**, jako wyposażenie dzieci w 13. grupach. *e*) **Ubezpieczenie na wypadek szwanku** doznanego na ciele przy pracy w kopalniach, fabrykach itd. służbie przy kolejach, lub podróży koleją lub okrętem.

Taniość premji, wiele nadzwyczajnych ułatwień i korzyści, jakoteż liberalne warunki ubezpieczeń, a przytem wszelka gwarancja przez znaczne fundusze, rzetelną administrację i znakomite fachowe kierownictwo polecają bank ten, jako najlepszy do korzystnego ulokowania oszczędności, w celu uzyskania znacznych kapitałów.

Jeneralna Reprezentacja dla Galicji, Krakowa, Bukowiny i Mołdawji

1899 18—36 **J. K. LEWICKI,** Biuro we Lwowie: plac Trybunalski, róg ulicy Teatralnej l. 16.

SIROP DEJARDIN

z pomarańcz maltańskich czerwonych

przygotowany przez p. DEJARDIN, 27, ulica Richer w Paryżu, jest napojem bardzo przyjemnym, orzeźwiającym i poszukiwanym podczas upałów letnich, na balach, wieczorach i w teatrach.

Skład we Lwowie w cukierniach pp. Rotlendera i Kosteckiego. 2196 5—26

Handel
towarów mięszanych

Jana Górskiego

we Lwowie,

plac Marjacki dom Hudetza l. 19 m.

poleca

Pasy do maszyn i młocarń własnego wyrobu jakoteż wiedeńskie, tudzież pasy parciane wiedeńskie,
Kufry damskie i męzkie, tudzież torby do podróży różnej wielkości,
Bundy do podróży z podszewką i bez takowej, 2434 2—4
Kurtki myśliwskie,
Płaszcze letnie płócienne od kurzu,
Koce biała do kuracji wodnej, koce na konie i bryczki,
Maski i kapy lamowane na konie,
Koce węgierskie,
Kołdry wełniane,
Skóry wszelkiego gatunku krajowe i wiedeńskie,
Kroje nieprzemakalne na buty z juchtu petersburgskiego,
Sukna bernardyńskie bronzowe, białe i siwe na bundy i kurtki, tudzież sieraczki,
Dywaniki i sukna na posadzki,
Różne rekwizyta do młynów parowych i amerykańskich,
Oliwa amerykańska (amerikanisches Vulcan-Oehl) najlepsza i niezapalna do maszyn,
Rogóżki zagraniczne z łyka kokosowego,
Słomianki tutejszo-krajowe,
Rozolisy, Likiery, Woda kolonska i lewandowa z fabryki łańcuckiej.

Wszelkie zamówienia w kraju i zagranicę uskuteczniam jak najspieszniej **po cenach stałych i umiarkowanych.**

Woda Selcerska. 9 medali

Aparat Gazożen Brieta

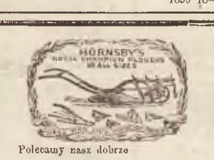
uznany i zalecony.

1847 7—10



do 3 bnt. 20 „
do 4 bot. 30 „

MONDOLLOT SYN,
inżynier fabrykant
w Paryżu przy ulicy Chateau-d'Eau 94. i 96.
we Lwowie w aptece p. Mikolasch.



Polecamy nasz dobrze

zaopatrzony skład

NARZĘDZI i MACHIN

ROLNICZYCH

tak własnego wyrobu jakoteż zagranicznych i nasz dobrze urządzony

Warstat mechaniczny.

Własnego wyrobu utrzymujemy.
Pługi różnych konstrukcyj.
Siewiarki (Victoria Drill).
Brony.
Młocarnie do kukurudzy.
Wałki do rozbijania grudy (Ringelwalzen) itd.

Przy wyrobie machin zwracamy uwagę naszą szczególnie na to, że takowe silnie i odpowiednie do stosunków tutejszych są urządzone. 1931 9—?

Langenhan i Clements
w Czerniowcach.
Wyłączni zastępcy fabryki

R. Hornsby & Sons
Grantham w Anglii.

Każdy ból zębów

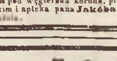
leczy pod zaręczeniem bez wyjęcia zęba
bez bólu, podług własnej jedynie doświadczonej metody

Fr. Bier, *chirurg w Wiedniu,*
1913 Klostergasse Nr. 4. 12—12

Krople do zębow, chirurga Fr. Bier,
uspakajają ból pochodzący ze zepsutych zębów natychmiast i są w flakonikach po 1 i 2 zł. u niego i we Lwowie w składach do nabycia.

Woda do ust Fr. Bier
przeciw **reumatycznym i zapalnym bolom zębów,** przeciw **opuchnięciu** lub **owrzodzeniu dziąseł, usuwa osad kamienny,** a chroniąc zęby ... Flakonik po 1 zł.

Składy we Lwowie: Apteka pana **Jakóba Piepesa** pod węgierską koroną, przy placu Bernardyńskim i apteka pana **Jakóba Beisera** pod Gwiazdą.



Pigułki dla psów,

na podstawie długoletnich doświadczeń najsłynniejszych weterynarzy Aglji, wyrabiane przez **Franciszka Jana Kwizdę** w Korneuburgu,

na psią chorobę, padaczkę kurcze, epilepsję, reumatyzm i zwykłe choroby psów.

Niezawodne środki zachowawcze

przeciwko wściekliźnie.

Cena jednego pudełka 1 zlr. w. a.

Nie sfałszowanych można dostać *we Lwowie* u Konstantego Isklerskiego u aptekarza Jak. Beisera, i Zygmunta Ruckera; *w Krakowie* u Jawornickiego, *w Tarnowie* u J. Wielogórskiego, *w Stanisławowie* w aptece Stechera de Sebenitz. 2452 1—12

TRUSKAWIEC.

Zakład kąpieli słono-siarczanych wodnych i szlamowych, żelazisto-borowinowych, zdrojów alkaliczno-gorzkich i żętycy.

Otwarcie sezonu 25. maja r. b.

Kolej żelazna na Przemyśl, Sambor-Drohobycz i Stryj-Drohobycz, z kąd tylko mila drogi dobrym gościńcem.

Zrestaurowane łazienki z pewną ilością **wanien metalowych i nowem urządzeniem.** 3—3

Poczta dwa razy dziennie i urząd telegraficzny w miejscu.

Lekarz zdrojowy Dr. Rieger.

Zamówienia na mieszkania i powozy od dworca w Drohobyczu przyjmują dzierżawcy

Krall i Dobrzyniecki.

Nadzwyczajna skuteczność mojej metody inhalacyjnej stwierdzona ponownie przez uznanie lekarskie



balsamiczno-roślinno-mineralnych

Preparatów inhalacyjnych

przeciw słabościom organów oddechowych.

Friedrich Koltscharsch, apt. w Wiener Neustadt.

Racjonalne leczenie zapomocą wdychania środków medycznych, używane bywają z wielkiem powodzeniem w c. k. szpitalach powszechnych w Wiedniu, niemniej przez wszystkich znakomitych lekarzy w kraju i zagranicach w słabościach kokluszu i kaszlu katarowym u dzieci, tudzież w słabościach krtani, szyji, płuc, suchot (tuberculosis) astmie, krwawienie organów oddechowych, pieczeniu w piersiach, zgadze i słabościach nosowych. — Również zaleca dr. prof. Niemayer w Magdeburgu w swoim dziele „Płuca" skłonne do inhalacji.

Ceny:	Aparat inhalacyjny		3 złr. 50 c.
	Preparaty balsamiczno-roślinne)	na 20	1 złr. — „
	„ roślinne)	wdychań	1 złr. — „
	Broszura		— „ 30 c.

Bliższe objaśnienia o sposobie użycie inhalacji zawiera broszura przez **dr. C. Czuberka,** sekundarjusza w c. k. powszechnym szpitalu w Wiedniu Kohlmarkt Nr. 3 ordyn. od 12—1 i od 4. do 6. godz. Tamże dostać można aparatów. Wysyłka za zaliczką (**5 ct.**) lub pobraniem pocztą uskutecznia się rychło przez podpisanego.

Friedrich Koltscharsch, Apotheker in Wiener Neustadt.

Do nabycia w apt. **J. Beisera** i **J. Piepesa** we **Lwowie, Ernesta Stockmara w Krakowie.**

Szanowny Panie!

Przyszlij mi pan odwrotnie za pobraniem pocztowem 4 flaszki balsamiczno wegetabil. preparatów do wdychania, które mi w mojej praktyce są bardzo skuteczne.

Zmigród w Galicji 3. lutego 1873. Z uszanowaniem

2076 5—6 Med. dr. **Witold de Kniczycki**, lekarz miejski i sądowy.

Walter'a A. Wood'a

w Nowym-Yorku

„New-Champion" żniwiarka złr. 455
Patentowana kosiarka . . „ 295



łączą największą moc z **lekkością pociągową** i **elegancją.** Polecamy je, ręcząc za najlepszą użyteczność i **największą trwałość.** Ilustrowane cenniki i świadectwa znakomitych rolników przesyłają się darmo i opłatnie.

Prosimy o wczesne zamówienia dla prędkiego dostarczenia.

A. MACKEAN & COMP.

w **Krakowie,** przy kolei. Generalna ajencja i skład:

Lokomobile i młocarnie z patent. ramami żelaznemi **Robey'a & Go. w Linkoln** (Anglja).
Tartaki i **maszyny** do obrabiania drzewa **Sam. Worssam'a & Comp. w Londynie.**
Dryłowniki i konne grabie ze stalowemi zębami własnego wyrobu.
Przetrząsacze do siana, **szerokorzutne siewniki**, młocarnie z kieratem i ręczne, wagi decymalne i do bydła, młynki do czyszczenia zbożu i t. d. z najsłynniejszych specjalnych fabryk. 2426 1—7

A. Mackean & Comp. Filja w **Krakowie.**

We Lwowie przyjmują zamówienia pp. Krasicki, Kraiński i Spółka.

Glycerin-Crême,

najlepszy środek do odświeżenia i czyszczenia skóry i twarzy
H. Kielhausera w Grazu.

Zarody piegów, plam i nieczystości skóry nie tkwią w skórze powierzchniej, lecz w tkankach niżej leżących, które nie przypuszczają wsiąkania płynów i tłustych substancyj, przeto znane dotąd środki toaletowe (wody, pomady i t. p.) działały jedynie na skórę powierzchną. — **Glycerin-Creme** zapomocą swej jędrności wsiąka z łatwością przez wszystkie warstwy skóry i oczyszcza takową od wszystkich piękności szkodzących płodów, czyni skórę delikatną i białą i nadaje jej młodzieńczą świeżość. Poleca się wszystkim, którzy się starają o posiadanie płci czystej i pięknej.

Cena flaszki **1** zł. a. w.

Najlepsze mydło glycerynowe

złożone obficie z glyceryny i aromatycznych składów ziołowych dla delikatnej i tkliwej skóry do codziennego użytku jako najlepsze mydło toaletowe.

Cena sztuki **35** ct. a. w. 1967 9—10

Paryski proszek damski

nadaje w okamgnieniu płci bieli, gładkości, delikatności a po goleniu usuwa nieznośne pieczenie lepiej, jak wszystkie środki kosmetyczne.

Cena **50** ct. a. w.

Mydło balsamiczne Mekka, niezrównany produkt chemii toaletowej, odznaczające się przez swą skuteczność czyszczącą, przytem nie drażni a ma pyszny zapach. Wielka sztuka 50 ct. a. w.

Styryjski ekstrakt tłuszczu roślinnego na porost i utrzymanie obfitych włosów. Flaszka 60 ct. a. w.

Francuski środek do farbowania włosów na głowie i brodzie. Takowym można bez szkodliwych wpływów dla zdrowia w kilku minutach pofarbować włosy na brodzie lub głowie na brunatno lub czarno. Od wielu lat wypróbowany środek w szkatułce po 1 zł. 50 ct. a. w.

Główny skład dla Galicji we Lwowie w apt. ZYGMUNTA RUCKERA.

Główny skład

Trumien metalowych

w handlu

A. Faliszewskiego

ulica Franciszkańska w Przemyślu

1962 5—8 **po cenie złr. 7.50 i wyżej.**

C. k. uprzyw.

kolej gal. Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Dla przewozu osób, pakunków podróżnych i pospiesznych, jakoteż towarów na linji łączącej **Brody** z **Radziwiłowem** i przeciwnie, ustanowioną została osobna taryfa przewozowa, która z dniem otwarcia wspomnionej linji w życie wejdzie.

Taryfy te nabyć można w naszych stacjach.

Lwów, dnia 28. maja 1873.

2437 2—3 **Dyrekcja ruchu.**

C. k. uprz. kolej gal. Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Z dniem 1. czerwaa r. b. aż do dalszego ogłoszenia znosi się dla transportu zboża, owoców strączkowych, nasion olejnych, mąki i wyrobów mącznych, w naszej taryfie specjalnej Nr. 5 zawarte ograniczenie:

„do i za Kraków",

a natomiast używaną będzie z dniem powyższym ta taryfa specjalna przy wyż wymienionych artykułach przy nadaniu najmniej 100 cet. cłowych za jednym listem frachtowym przy odległości nad 45 mil na naszej przestrzeni bez względu na kierunek i miejsce przeznaczenia. 2439 2—3

Lwów w maju 1873.

Dyrekcja ruchu.

W dobrach Rawa ruska,

w mieście powiatowym

są do wydzierżawienia:

od 1. lipca 1873 młyn amerykański wodny o czterech kamieniach francuzkich i piątym zubrowniku urządzonym świeżo wedle najnowszego systemu, dwa tartaki wodne z dodaniem kloców, browar piwny, gorzelnia wszystko w jak najlepszym stanie, dalej **od 1. listopada 1873** propinacja miejska i we wsiach, i fabryka fajansów z dodaniem drzewa.

Bliższe szczegóły u dzierżawcy tych dóbr w miejscu. 2—2

Licytacja koni

w c. k. stadninie państwowej w Radowcach na Bukowinie.

A.

Dnia **23. czerwca 1873** o godzinie 9. przed południem sprzedawane będą najwięcej ofiarującemu za zapłatą w gotówce w c. k. państwowej stadninie w Radowcach, następujące poniżej poszczególnione, zdatne do chowu lub do użytku konie.

Liczba bieżąca	Pochodzenie: po ogierze – Imie	po ogierze – Rasa	po klaczy – Imie	po klaczy – Rasa	Maść	[illegible]	[illegible]	[illegible]
	I. 3 letnie klacze.							
1	Aghil Aga	pełnej krwi arabskiej	Esdraelon	arabskiej rasy	gniadej	15	—	[illegible]
2	Goldfinger 1	angielskiej rasy	Siglavi 35	„ „	bułanej	[illegible]	2	[illegible]
3	Hercules 1	„ półkrwi	El Bedavi 21	„ „	gniadej	[illegible]	[illegible]	[illegible]
4	Justice to Kisber	„ pełnej krwi	„ „ 5	„ „	„	[illegible]	[illegible]	[illegible]
5	„ „ „	„ „ „	Samhan 13	„ „	„	[illegible]	1	[illegible]
6	„ „ „	„ „ „	Tadmor	„ „	siwej	[illegible]	—	[illegible]
7	„ „ „	„ „ „	Schamar 5	„ „	gniadej	[illegible]	[illegible]	[illegible]
8	Manfred	„ „ „	El Bedavi 11	„ „	„	[illegible]	[illegible]	[illegible]
9	„	„ „ „	„ „ 23	„ „	„	[illegible]	[illegible]	[illegible]
10	„	„ „ „	Wild Wine	angielskiej „	„	[illegible]	1	[illegible]
11	„	„ „ „	„ „	„ „	„	[illegible]	—	[illegible]
12	Marco Polo	„ „ „	Djebrin	arabskiej „	siwej	[illegible]	—	[illegible]
13	Majestoso Cora	lipickiej rasy	Favory 2	lipickiej „	gniadej	[illegible]	—	[illegible]
14	Nord Stern	norfolk. traber	El Bedavi 13	arabskiej „	„	[illegible]	1	[illegible]
15	„ „	„ „	„ „ 5	„ „	bułanej	[illegible]	1	[illegible]
16	„ „	„ „	Esdraelon	„ „	gniadej	[illegible]	[illegible]	[illegible]
17	„ „	„ „	„	„ „	„	[illegible]	2	[illegible]
18	Prinz Paris	angel. pełnej krwi	Abugress 9	„ „	„	[illegible]	2	1
19	„ „	„ „ „	Tadmor	„ „	„	[illegible]	2	[illegible]
20	Shark	„ „ „	Wawerley	angel. „	siwej	[illegible]	1	[illegible]
21	„	„ „ „	Turchmen 2	arabskiej „	gniadej	15	[illegible]	[illegible]
22	„	„ „ „	El Bedavi 21	„ „	„	16	—	[illegible]
23	Young England	norfolk. traber	Esdraelon	„ „	„	[illegible]	[illegible]	[illegible]
	II. 2 letnie klacze.							
1	Bosak	arabskiej półkrwi	Abugress 5	arabskiej rasy	siwej			
2	Comforter	angel. pełnej krwi	Troubadour	angielskiej „	bułanej			
3	Nordstern	norfolk. traber	El Bedavi 7	arabskiej „	gniadej			
	III. 1 latki klacze.							
1	Aristokrat	angel. półkrwi	El Bedavi 11	arabskiej rasy	gniadej			
2	Bosak	arabsk. rasy	Schamar 3	„ „	siwej			
3	„	„ „	Abugress 5	„ „	karej			
4	Breteville	anglo-normań.	Turchmen 5	„ „	„			
5	Comforter	angel. pełnej krwi	Goldfinder 1	angel. „	bułanej			
6	Cenerie	anglo-normań.	Furioso	„ „	karej			
7	Delavilie	„ „	Aghil Aga	arabskiej „	gniadej			
8	„	„ „	El Bedavi 11	„ „	karej			
9	Dahoman 3	arabsk. rasy	Siglavi Omer	„ „	gniadej			
10	„ 3	„ „	El Bedavi 22	„ „	„			
11	Forcinal	anglo-normań.	Shark	angel. „	„			
12	Filon d'Or	„ „	Abugress 6	arabskiej „	karej			
13	Franc Tireur	„ „	Wild Wine	angel. „	gniadej			
14	„ „	„ „	Revolver	„ „	„			
15	„ „	„ „	Chief	„ „	„			
16	„ „	„ „	El Bedavi 21	arabskiej „	„			
17	Fritz	„ „	„ „ 3	„ „	„			
18	„	„ „	Turchmen	„ „	bułanej			
19	Fortuna	„ „	Shark	angel. „	„			
20	Hafiz	oryginal. arabsk.	Siglavi 34	arabskiej „	„			
21	Nord Stern	norfolk. traber	„ 34	„ „	gniadej			
22	„ „	„ „	Abugress 10	„ „	„			
23	„ „	„ „	Esdraelon	„ „	„			
24	„ „	„ „	Turchmen	„ „	„			
25	„ „	„ „	Esdraelon	„ „	„			
26	Obojan	oryginalnej arabskiej	Majestoso Erga	lipickiej „	siwej			
27	Siglavi	„ „	[illegible] 18	arabskiej „	„			
28	Solimann	„ „	Favory Montedora	lipickiej „	„			
	IV. Konie do użytku.							
1	Esdraelon	oryginal. arabsk.	El Bedavi 13	arabskiej rasy	gniadej	15	—	
2	Troubadour	angel. półkrwi	Goldfinder	angel. „	„	16	—	2
3	Mannfred	„ pełnej krwi	Siglavi 34	arabskiej „	„	15	2	1
	V. 4 letnie wałachy.							
1	Aghil Aga 1	arabsk. pełnej krwi	Meneghie Hedrogg	arabskiej rasy	gniadej	15	[illegible]	
2	Chief	angel. półkrwi	Dauphin	irlandzkiej „	karej	16	1	
3	Qakball	„ pełnej krwi	Troubadour	angel. „	gniadej	16	2	
4	„	„ „ „	Furioso	„ „	siwej	16	1	
5	„	„ „ „	Tadmor	arabskiej „	„	16	2	
	VI. 3 letnie wałachy.							
1	Chief	angel. półkrwi	Clinker	angel. rasy	gniadej	16	—	
2	„	„ „	Dauphin	irlandzkiej „	bułanej	16	1	
3	Dahoman 2	arabsk. rasy	Turchmen 8	arabskiej „	gniadej	15	1	
4	Marco Polo	angiel. pełnej krwi	Abugress 5	„ „	bułanej	15	2	
5	Qakball	„ „ „	El Bedavi 24	„ „	gniadej	16	—	

B.

Tego samego dnia po południu nastąpi sprzedaż licytacyjna koni wybrakowanych, a mianowicie:

1 rocznych ogierkow	5 sztuk
cyckowych	3 „
małe	8 „
2 letnich klaczek	1 „
cyckowa klaczka	1 „
koni do użytku	18 „
2 letnie wałachy	2 „
Razem	43 sztuk

2396 2—3

Najbliższa stacja kolei żelaznej jest w **Hadikfalva-Radautz** przy kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, gdzie do dyspozycji potrzebne okazje do dalszej jazdy do Radowiec oczekiwać będą począwszy od Niedzieli dnia 22. czerwca 1873.

Z c. k. stadniny państwowej.

Radowce, dnia 20. maja 1873.

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem [illegible]